

NOWY LUD

OD 2^{GO} PAŹDZIERNIKA 1920 ROKU

DWUTYGODNIK

Nr. 4.309-4.312 # ROK LXXV # KURYTYBA PARANA BRAZYLIA # 1-15/16-30 WRZEŚNIA/1-15/16-31 PAŹDZIERNIKA 1994 ROKU

ROZMOWA Z MARSZAŁKIEM SENATU RP ADAMEM STRUZIKIEM

NAJWAŻNIEJSZA JEST INTEGRACJA

- Jest Pan Marszałkiem Senatu szczególnie zainteresowanym Polonią i współpracą z nią. Jak Pan postrzega relację Polonia-Kraj i odwrotną?

- We wszystkich instrukcjach i urzędach centralnych w Polsce - w Senacie, Sejmie, Kancelarii Prezydenta, Urzędzie Rady Ministrów, Ministerstwach - powołano specjalne komórki do kontaktów z Polonią. Tu, jak sądzę, najlepiej świadczy o zainteresowaniu kraju współpracą ze środowiskami polonijnymi. Inna sprawa to koordynacyjnych działań. Od pewnego czasu pracuje Komisja Koordynacyjna, której posiedzenia służą wymianie doświadczeń i informacji, usprawnianiu naszej wzajemnej współpracy.

Ale to są struktury administracyjne, urzędu!

Tymczasem wielu Polaków mieszkających w krajach Zachodu czuło się rozgoryczonymi, ponieważ

napotkały jednak brak entuzjazmu, tak to nazwijmy. Poczuły się niechciani, niedocienieni.

- To jest nieporozumienie, które, jak myślę, powoli się wyjaśnia. Polska jest zainteresowana współpracą z Polonią. Proszę pamiętać, że w Polonia się zmienia, integruję. Wydaje mi się, że integracja jest najważniejszym w tej chwili problemem - musi istnieć jakieś miejsce, biuro służące tym, którzy pragną skierować współpracę z Krajem. Za nimi, jak sądzę, pojedą następni.

Oczywiście, zupełnie inaczej trzeba podchodzić do pracy z Polakami mieszkającymi w bieżących stronach - w Rumunii, na Ukrainie, w Rosji czy Kazachstanie. Pomoc dla nich

to przede wszystkim praca koncepcyjna, nauka języka, różnorodnego rodzaju szkolenia, prowadzone też częściowo w Polsce.

Wobec zaś Polaków w Kazachstanie trzeba będzie może podjąć decyzję o repatriacji.

- Na ten temat trwa ożywiona dyskusja. Jedni nawołują do szybkiej i masowej przeprowadzki, inni pragną przeprowadzić starannie przygotowaną i stopniową akcję. Jak widzi problem repatriacji marszałek Senatu Rzeczypospolitej?

- Optuję przede wszystkim za spokojem i rozsądkiem. Chciałbym zaangażować w te sprawy samorządy lokalne. Czekam na wyniki wyborów, by wrócić się do wszystkich Rad miast, miasteczek i gmin z prośbą o wyszukanie odpowiednich miejsc osiedlenia dla Polaków z Kazachstanu.

Osadzenie ich w jednym regionie, w jednym miejscu byłoby nieszczerściem, krzywdą dla tych ludzi. Najlepszym rozwiązaniem jest osadzenie jednej - dwóch rodzin w osiedlu czy gminie.

- A co Państkim zdaniem Polska może zaoferować Polonii Zachodu?

- Myślę, że bardzo wiele. Po pierwsze, uważam, że powinniśmy doprowadzić do powstania w Warszawie Biura Informacyjnego czy Sekretariatu - i nie chodzi o odrodzenie Światopola, jak sądzą niektórzy. Byłyby to przedsięwzięcie bazujące na nowoczesnej technice łączności, gromadzące dane o najbardziej aktywnych środowiskach polonijnych, organizacjach, pismach, a także przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych. Wyobrażam sobie takie centrum dowodzenia wymiany handlowej, umożliwiające firmom polskim i polonijnym zarabianie pieniędzy, które dziś zdobywają przedsiębiorstwa obcozakonne.

Przecież współpraca to nie tylko wymiana kulturalna czy nauka języka - o taki biznes. Moim marzeniem jest doprowadzić do powstania takiego Biura Informacyjnego i Centrum razem Sekretariatem dla wszystkich organizacji polonijnych.

Centrum to byłoby zapleczeem informacyjnym dla Komisji Koordynacyjnej przy Urzędzie

Ministrow?

Tak, ale przede wszystkim dla Komisji Koordynacyjnej całej Polonii, która można by umiejscowić w Warszawie. Ale, oczywiście, to Polonia ma o tym zadecydować. Moim daniem idealnym modelem spółdzialania są nowoczesne rynkury gospodarcze typu holding i koncernu.

Przeniesienie tych wzorców na rynkury polonijne umożliwi sprawne funkcjonowanie bez szkody dla poczucia własnej niezależności, ważna, że nie trzeba rozwijać ograniczeń najmniejszych nawet organizacji polonijnych. Należy ować się do integracji terytorialnej, merytoralnej. Myślę tu o fenomenie meryki Południowej, która powołała się. Gdyby na pozostałych

kontynentach, z Europeą Środkowoschodnią, powstały podobne organizacje, można by powołać polonijną komisję koordynacyjną. Ale o tym decydować będzie sama Polonia.

- Ale przecież w Rzymie powołano właśnie w maju Radę Polonii Świata. Czy za wcześniej jeszcze mówi o współpracy?

- Cóż, przedstawiciele tej Rady są dość ostrosłoni. Przy tym nie reprezentują oni całego Polonii. Jako ostrosłoni bytym sędzię, że ten okres początkowej nieufności wynikającej z faktu, iż 19 września zmienił się układ polityczny w kraju, przemienią, a przedstawiciele różnych środowisk polonijnych zrozumieją, że Polska jest krajem demokratycznym. Rządy i partie mające większość w parlamencie będą się zmieniać, ale nastawienie do Polonii będzie zawsze to samo. Ona jest Krajowi potrzebna i nie powinna być angażowana w aktualne spory polityczne. Uważam, że Polonia zamożniejsza powinna pomagać tym, którzy mają się gorzej, natomiast chcąc służyć kraju pomoc może wykorzystać wpływy w krajach zamieszkania, tworzyć lobby na rzecz Polski.

- Staysalam, że marszałek Senatu III kadencji pragnie zmienić rolę tej Izby w naszym życiu publicznym. Czy można prosić o przybliżenie Państkiej koncepcji?

- Nie jest ona taka nowa - powstała w okresie międzywojennym, kiedy ruch ludowy przywiązał bardzo dużą wagę do roli samorządu. W tej chwili w Polsce, mimo że tak wiele mówi się o samorządności, na

szebnie centralnym samorządu nie mają swojej reprezentacji. Sejmiki, opinutowcze być może, w gruncie rzeczy są tworami biurokratycznymi. Jestem zdania, e Senat mógłby pełnić znakomitem podwójną rolę - konstytucyjną, a w sensie praktycznym, dzięki korekcji ordynacji wyborczej - właśnie reprezentować samorządy. Senatorowie powinni być ludźmi z pewnym doświadczeniem, zwłaszcza w pracy samorządowej - myślę nie tylko o samorządach terytorialnych, ale także gospodarczych i zawodowych. Wystarczy wprowadzić do ordynacji wymóg uzyskania przez kandydata poparcia którego z samorządów.

- Pozwoli Pan Marszałek nieco osobiste pytanie - poświecił Pan zycie zawodowe służbę publiczną, co dla lekarza nie jest decydującą latą ani pozbawioną ryzyka. Czy to oznacza, że obrą Pan kariery polityki?

- Kariery polityka, nie zawsze się wybiera, często jest to kwestią przypadku. Ja zawsze byłem niespokojnym duchem, nie potrafiłem się nudzić. Działałem w organizacjach młodzieżowych, klubach studenckich, nawet w teatrze, później na wsi aktynie uczestniczyłem w ruchu ludowym, przez trzy kadencje byłem radnym. W 1991 roku zostałem senatorem, teraz wybrany mnie marszałkiem Senatu. Ale polityka jest też bardzo męcząca i jeżeli pewnego dnia mnie zirytuję, po prostu powiem "do widzenia" i wróć do moich pacjentów.

Na szczęście nie jestem chirurgiem lecz internistą, więc nie grozi mi wyjście z wprawy, zwłaszcza że nadal czytuje artykuły w prasie medycznej dotyczące mojej specjalności. To jest kwestia samodyscypliny - choć działałem od 1982 roku, 12 lat praktyki lekarskiej

zaowocowało dwoma stopniami specjalizacji, rozpoczętem trzeciego... Moi pacjenci na mnie czekają, w razie potrzeby spędzę pół roku nad książkami i w klinikach - nie obawiam się tej przerwy w życiu zawodowym. Na razie jednak jestem bardzo zaabsorbowany tym co robię, zawsze bowiem staram się wszystko robić dobrze. Jestem marszałkiem Senatu... - ...bardzo zainteresowany

- Mój sentyment do spraw Polonii jest, powiedziałbym, wieloprzyczynowy. Pierwszą i podstawową przyczyną jest fakt, że i moja, i mojej żony rodzina żyje i pracuje w różnych miejscowościach świata. Moje stryjeczne rodzeństwo mieszka w Chicago, a lata korespondencji, pomoc, jakiek - choć niezbyt zamożni - starali się nam udzielać, tworzą więź na zawsze. Jeden z moich braci, elektronik, przez długie lata pracował w różnych państwach świata, drugi zaś jest księdzem diecezjalnym i od siedmiu lat przebywa na misjach w Peru. Trzeci zaś powodem mego zainteresowania Polonią jest moja praca jako marszałka Senatu. Nawiązujemy do tradycji przedwojennego Senatu, kiedy przewodniczył mu prof. Julian

Julliusz Szymański lekarz-akulista, za wiele lat pracujący w Stanach Zjednoczonych, a potem w brazylijskiej Paranie. On właściwie był inicjatorem pierwszego historycznego zjazdu Polaków w Warszawie w 1929 roku, kiedy to narodziła się idea powołania Światopola. Są więc paralele historyczne, choć nie o kolejnym zjeździe mówimy.

(Rozmawiała AGNIESZKA PANIECKA)

POLSKIE UNIWERSYTETY

Bardzo często w codziennych doniesieniach prasowych nadużywają się zwrotu "wydarzenia historyczne". Mija kilka miesięcy i rzekomym wydarzeniem dziedziny nikt już nie pamięta. To jednak, co stało się w Sejmie 10 marca 1994 roku w godzinach wieczornych, bez wątpienia zostanie zapisane w annałach nie tylko Śląska Opolskiego jako autentyczne wydarzenie historyczne.

UNIWERSYTET OPOLSKI

Tego dnia bowiem Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przygryzająca większość głosów (na 363 postów tylko 3 było przeciw) uchwalił ustawę o utworzeniu Uniwersytetu Opolskiego, w wyniku połączenia liczącej 44 lata Wyższej Szkoły Pedagogicznej (WSP) z istniejącą od 13 lat opolską filią Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W ten sposób powstał dwunasty polski uniwersytet. Przy tej okazji warto przypomnieć w układzie chronologicznym krótką historię polskich wszechnic.

UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

Uniwersytety powstały w XII wieku w Włoszech (Bolonia), we Francji (Pary - Sorbona), w Anglii (Oxford i nieco później Cambridge). W Europie Środkowej Wschodniej najstarszym jest Uniwersytet w Pradze czeskim (1348 r.). Współdzielił on 16 lat pierwszy polski uniwersytet w Krakowie (1364 r.), a także najstarsze uniwersytety niemieckie w Wiedniu (1365 r.), Heidelbergu (1386 r.), Kolonii (1388 r.) i Erfurcie (1392 r.).

UNIWERSYTET KRAKOWSKI

Uniwersytet krakowski, liczący już 630 lat, założył ostatni Piast na tronie polskim Kazimierz Wielki, ale poddany gruntownym reformom w 1400 roku za czasów Jadwigi i Władysława Jagiełły otrzymał zaszczytny przydomek "Jagielloński". Na przestrzeni wieków ten najstarszy uniwersytet polski miał tysiące wybitnych uczniów i profesorów, by wymienić tylko Mikołaja Kopernika, Andrzeja Frycza-Modrzewskiego i Hugona Kołłątaja.

UNIWERSYTET WILEŃSKI

Ponad 200 lat później, w roku 1578 Stefan Batory utworzył drugi uniwersytet polski - w Wilnie. By to czas rozkwitu unii polsko-litewskiej,

tworzenia Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Uniwersytety były więc w stolicach połączonych państw. Uniwersytet Wileński miał również sławnych studentów i profesorów, m.in. Piotra Skargę, Adama Mickiewicza, Jana Sniadeckiego, Joachima Lelewela.

UNIWERSYTET LWOWSKI

Na kolejny uniwersytet Polska musiała czekać niemal 100 lat. Utworzyl go we Lwowie w 1661 roku Jan Kazimierz z dynastii Wazów, ale zazdrośnie monopoliasta - Uniwersytet Jagielloński - powiedział, że akt królewski nie uzyskał aprobaty Sejmu i do roku 1758, kiedy to Augustowi III Sasowi udało się złamać weto parlamentu, wszelchnica lwowska uważała się za nielegalną. W pierwnej połowie XX wieku Uniwersytet Lwowski zdobył większą renomę w Europie niż Jagielloński. Miał profesorów światowej sławy: Stefana Banacha, Ludwika Rydygiera, Rudolfa Weigla, znakomitą szkołę filozofów (K. Twardowski), filologów (J. Kleiner), historyków (Sz. Askenazy).

UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Czwarzy polski uniwersytet powstał w 1816 roku w Warszawie już w czasach niewoli. Jego twórcami byli Stanisław Kostka-Potocki i Stanisław Staszic. Uniwersytet ten przechodził niezwykle dramatyczne dzieje. Degradowany raz po raz przez okupantów rosyjskich i niemieckich dostał losy unicestwionego przez wojny i powstania miasta. Tylko w czasie II wojny światowej stracił 40 proc. swojej kadry naukowej. Mimo to, jest dzisiaj największym polskim uniwersytetem. Pracuje tam kilka tysięcy specjalistów z wszystkich uniwersyteckich dziedzin, a studiuje około 30 tysięcy młodzieży.

UNIWERSYTET LUBELSKI

W okresie międzywojennym powstały w Polsce dwa uniwersytety. W 1918 roku utworzono Katolicki Uniwersytet Lubelski (noszący do 1928 nazwę Uniwersytet Lubelski). Jego głównym inspiratorem był ks. Radziwiłł - byłym rektorem Petersburskiej Akademii Duchownej.

Z uniwersytetem tym związany jest wiele przedmiotów polskich nazwisk, m.in., Julian Krzyżanowski, Jan Parandowski, Witold Doroszewski, Juliusz Kleiner, Maria Dłuska.

UNIWERSYTET ŚLĄSKI

Później o każdy nowy uniwersytet w Polsce toczyła się długotrwała walka. W 1968 roku statusu uniwersyteckiego dorobiły się Katowice. Z położenia tamtejszej WSP i filii Uniwersytetu Jagiellońskiego powstał Uniwersytet Śląski. Pierwszym jego rektorem

został wybitny historyk, znawca dziejów Śląska Kazimierz Popiolek.

UNIWERSYTET GDANSKI

W 1970 roku z połączenia gdańskiej WSP i sopotkiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej (WSE) powstał Uniwersytet Gdańsk.

UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI

W 1985 roku utworzono Uniwersytet w Szczecinie, równie z połączenia tamtejszej WSP z WSE.

Rok 1994 zapisuje się na mapie polskich miast uniwersyteckich niespełna 200 tysięczne Opole. Jest to wydarzenie historyczne, nobilitujące miasto. Do sukcesu doprowadził działający od sześciu lat społeczny komitet, na czele którego stał ordynariusz opolski biskup Alfons Nossol - profesor etyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Opole nie dostało uniwersytetu w prezenie. Przynajmniej od kilkunastu lat spełniało rolę znaczącego ośrodka naukobadawczego. Wyższa Szkoła Pedagogiczna z siedmioma tysiącami studentów oraz pięciuset naukowcami, która stanowiła będzie trzon Uniwersytetu, od dawnego wykazywała wiele rany w zielu kształcącym tylko nauczycieli i mieściła się w kryteriach uniwersyteckich. Działała tam m.in. silny wydział nauk ekonomicznych, mocna specjalizacja agrobiologiczna oraz instytut ekologii. Wysoki prestiż cieszył się opolscy historycy i polonicy.

UNIWERSYTET REZULTAT ŹMUDNEJ PRACY

Uniwersytet Opolski powstaje nie jako wykwiad koniunkturalnych nacisków politycznych i niejasnych zamiarów, lecz jako rezultat zasadnej pracy trzech pokoleń opolskich uczyńnych oraz sfer duchownych, oświatowych i kulturalnych. Istnieje zadziwiająca zgodność różnych orientacji politycznych i narodowościowych odnośnie trafności decyzji o utworzeniu w Opolu uniwersytetu. Wykazał to długotrwały proces konsultacyjny w różnych gremiach, a w końcu debata w parlamencie. Podkreślanie znaczenia uniwersytetu, w którym powinny być silne slawistyka i germanistyka dla scalania regionu i wzbogacania kultury narodowej o wartości kultury niemieckiej, czeskiej, morawskiej.

Czas pokazał, jakie indywidualności i fakty historyczne wykreuje nadodrzański uniwersytet.

STANISLAW SLAWOMIR NICIEJA

Zmarł Ks. Wojciech Sojka C.M.

W szpitalu Montefiore, Bronx N.Y. 27 sierpnia 1994 roku zmarł po długim chorobie Ks. Wojciech Sojka - kapitan Zgromadzenia Misji św. Wincentego a Paulo. W imieniu współbraci naszego Zgromadzenia jak i swoich chłopów napisała kilka słów o Kapłanie - Misjonarzu i Profesorze.

Sp. Ks. Wojciech Sojka urodził się w Piekielku koło Limanowej, diecezja tarnowska 3 sierpnia 1911 roku jako najstarszy syn Jana i Marianny z d. Smotter.

JASNA GÓRA JAK LOURDES

Sierpień i wrzesień, to dwa miesiące, gdy jak co roku do Czarnej Madonny w Częstochowie wędrują nieprzebrane rzesze pątników. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny 15 sierpnia, świętą Matką Boską Częstochowską 26 sierpnia, Narodzenie NMP 8 września i Imienia Maryi 12 września - to główne (oprócz majowych) uroczystości - w te święta przybywa około 100 tys. pątników dziennie.

Jasna Góra jest jednym z najważniejszych ośrodków kultu w świecie chrześcijańskim wśród wielu znanych, takich jak: Lourdes, Fatima, Rzym, Montserrat, Padwa, Aparecida, Mariazell, Asyż, Zagorsk, Niepokalanów czy Kalwaria Zebrzydowska.

W ostatnich latach Częstochowa gościła ponownie około 4-5 mln pielgrzymów (3% z zagranicy). Tylko Lourdes we Francji, Fatima w Portugalii, Medjugorie w Jugosławii, Gwadalupe w Meksyku, Aparecida w Brazylii odwiedza większa liczba pątników.

Jedną z cech różniących Częstochowę od innych zagranicznych sławnych miejsc kultu są krótkie jednodniowe pobuty pielgrzymów, bowiem tylko około 10-25% z nich pozostaje tu dłużej, zauważa "Rzeczpospolita".

Taki program pobytu ma tu wiekowe tradycje. W okresie

letnim zawsze dominowały, tak jak i obecnie, pielgrzymki docierające pieszo po długich wędrówkach.

Cudowny obraz Czarnej Madonny (który powstał między IX a XIV w.) już przeszedł 600 lat temu powierzony opiece sprawadzonemu w 1382 r. z Węgier na Jasną Górę zakonowi paulinów cieszył się ogromną sławą i kultem.

Piesze szlaki pielgrzymkowe z Polski na Jasną Góru liczą od kilku do kilkuset kilometrów i jest tych tras około 50. Liczne są też pielgrzymki docierające autokarami. Kolej ma mniejsze znaczenie jako środek lokomocji dla pielgrzymów.

Spodziewany dalszy wzrost turystyki pielgrzymkowej do Sanktuarium Jasnowojskiego stawia nowe zadania o charakterze religijnym i świeckim.

Problemem pielgrzymowania i turystyki poświęcone było robocze spotkanie kierownictwa Polskiej Izby Turystyki, jakie odbyło się niedawno w Częstochowie, w tym w klasztorze jasnogórskim.

Rozmowy prowadzone były z udziałem wysokich przedstawicieli Episkopatu Polski, zakonu ojców paulinów klasztoru jasnogórskiego, Kurii Metropolitalnej Częstochowskiej, władz wojewódzkich, a także wielu instytucji i organizacji związanych z obsługą ruchu turystycznego i pielgrzymów.

Co uczynić, aby Częstochowa była jeszcze bardziej znana w



świecie, organizacja pobytu sprawniejsza, a oferty ciekawsze. Pośpiech pielgrzymów powoduje, że poza kaplicą i udziałem w adoracji cudownego obrazu nie mają oni czasu i siły na zapoznanie się z unikatowymi zbiornami muzealnymi klasztoru, nie mówiąc o innych walorach regionu częstochowskiego, jak np. zamki jurajskie.

Stwierdzono, że 260-tysięczna Częstochowa, aby godziwie przyjmować rocznie miliony pielgrzymów i turystów, winna być do tego przygotowana w każdej dziedzinie. Miasto nie posiada jeszcze właściwej infrastruktury.

Dysponuje 8 hotelami, 2 motelami, 3 domami wycieczkowymi, 2 schroniskami młodzieżowymi i 2 kempingami. Łącznie baza ta dysponuje 2800 miejscami noclegowymi i niestety nie spełnia wymogów turystyki pielgrzymkowej, a z uwagi na wysokie na ogólny cenę noclegów nie jest dostępna dla wielu przyjezdających do Częstochowy.

Stąd jej wykorzystanie jest niskie w skali roku i wynosi 25-30%.

Oceniono, że wiele prac zainicjowanych na rzecz Częstochowy (projekty rządowe i terenowe), jak np. budowa autostrady, nowego dworca kolejowego, wychodzą naprzeciw potrzebom regionu.

Mówiono o wielu innych problemach, np. o braku wydawnictw i informatorów w

obcych językach, o konieczności szkoleń przewodników świeckich i duszpasterzy orowadzających po klasztorze. A także o sprawniejszej recepcji grup turystycznych.

W dziedzinie promocji niezbędne jest podjęcie prac, które doprowadzą do wyłansowania nowej, ciekawej i dostępnej cennego oferty. Wiele aktywności zaczynają przejawiać organizacje samorządowe, jak np. Zespół Jurajskich Parków Krajobrazowych, a także biura podróży.

Polska Izba Turystyki jako inicjator podjęcia skoordynowanych prac na rzecz poprawy obsługi turystyki pielgrzymkowej zaproponowała, aby opracowanie szczegółowego programu i jego wdrażaniem zajął się zespół utworzony z ekspertów i przedstawicieli Episkopatu Polski, zakonu paulinów na Jasnej Górze, władz wojewódzkich i samorządu turystycznego.

Przedstawiono także (Oddział PIT w Częstochowie) propozycję

zorganizowania w 1995 r. w Częstochowie pierwszych Światowych Targów Państwa i Dewocjonaliów. Przyjęto z aprobatą tę inicjatywę, a Polska Izba Turystyki objęła nad targami patronat.

Można mieć nadzieję, że podjęte wszystkie starania będą akceptowane przez pielgrzymów i turystów, a Częstochowa będzie z czasem tak znana jak Lourdes czy Fatima.

Mówiono o wielu innych problemach, np. o braku wydawnictw i informatorów w

RELIGIJNOŚĆ POLAKÓW

"Życie Warszawy" opublikowało dane Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) dotyczące praktyk religijnych. Wynika z nich, że 97% Polaków określiło siebie w lutym br. jako osoby wierzące. Jednocześnie tylko 2/3 ankietowanych przyznało, że chodzi do kościoła przynajmniej raz w tygodniu. Co czwarty pytaną stwierdził, że w praktykach religijnych bierze udział tylko kilka razy w roku. Co dziesiąty w ogóle w mszach i nabożeństwach nie uczestniczy.

Z badań wynika też, że mniej religijności są raczej zachowania wywodzące się z tradycji chrześcijańskiej nie wewnętrzne

zasady przestrzegania wiary: w niewielkim każdym domu znajdują się symbole religijne, równie zdecydowana większość Polaków wzleża lub zamiera wzując się na poziom życia religijnego i moralnego. Środki masowego przekazu "mass media" nie służą w sposób właściwy kulturze narodowej i potrzebom edukacji człowieka.

Doświadczamy również problemów od emigrantów z byłego Związku Radzieckiego i Rumunii. W tych warunkach musi pracować Kościół, czyni wiele wysiłków, aby nadal był z narodem i bronąc jego godności i jego wartości. Chrześcijanie są prześladowani przez wyśmiewanie wartości chrześcijańskich. Mamy silną wiarę i nadzieję, że Matka Boża z Jasnej Góry-Częstochowską - pomoże nam iść właściwą drogą.

Po podzieleniu się sytuacją w Ojczyźnie, podzielili się moimi spostrzeżeniami, jakie nasuwają się po obserwacji życia i pobytu w Brazylii. Brazylia jest dużym państwem, bogatym w rośliność, klimat, bogactwa

naturalne i złożoność narodów. Mocniej zauważa się różnicę między bogatymi i biednymi. Dostępnego też różnicę między miastami pod względem gospodarczym i kulturalnym. Bardzo pozytywnie odbierałam współpracę różnych grup etnicznych. Wśród nich jest również liczna Polonia. Cieszy to, że Polacy wiele dobrego wniesli i wnoszą w tę pięką Brazylię tak pod względem gospodarczym, kulturalnym jak i patriotycznym. Należy złożyć podziękowanie i szacunek całej emigracji i obecnej.

Dostępnego - o ile się nie myle - kryzys młodszej emigracji pod względem kulturalnym i religijnym. Stosunkowo mały procent uczęszcza systematycznie na Mszę św. w niedzielę i święta. To odbią się negatywnie na etyce życia rodzinnego i kulturowego. Trzeba koniecznie wzajemnie sobie pomagać w realizacji tych wartości, aby nie zagubić własnej tożsamości narodowej i godności osobistej. Należy

w 1988 r. na pytanie "czy działalność Kościoła rzymskokatolickiego dobrze służy społeczeństwu i jest zgodna z jego Interesami?", większość odpowiedziała "tak". Dezaprobatę wyraził co jedenasty ankietowany respondent. Atelści stanowili 8% pytanych.

W latach 1986-92 z 94% do 97% zwiększył się odsetek Polaków uważających się za osoby wierzące. Szczególny wzrost religijności miał miejsce na przełomie 1990/91 r., kiedy wierzący regularnie praktykujący stanowili 61% ankietowanych (dla porównania przypomnijmy, że w 86 r. osób takich było 46%).

Badania religijności Polaków

bezrobocia, niskie zarobki, borykamy się z problemami edukacji i służby zdrowia. Te problemy wpływają również na poziom życia religijnego i moralnego. Środki masowego przekazu "mass media" nie służą w sposób właściwy kulturze narodowej i potrzebom edukacji człowieka.

Doświadczamy również problemów od emigrantów z byłego Związku Radzieckiego i Rumunii. W tych warunkach musi pracować Kościół, czyni wiele wysiłków, aby nadal był z narodem i bronąc jego godności i jego wartości. Chrześcijanie są prześladowani przez wyśmiewanie wartości chrześcijańskich. Mamy silną wiarę i nadzieję, że Matka Boża z Jasnej Góry-Częstochowską - pomoże nam iść właściwą drogą.

Po podzieleniu się sytuacją w Ojczyźnie, podzielili się moimi spostrzeżeniami, jakie nasuwają się po obserwacji życia i pobytu w Brazylii. Brazylia jest dużym państwem, bogatym w rośliność, klimat, bogactwa

naturalne i złożoność narodów. Mocniej zauważa się różnicę między bogatymi i biednymi. Dostępnego też różnicę między miastami pod względem gospodarczym i kulturalnym. Bardzo pozytywnie odbierałam współpracę różnych grup etnicznych. Wśród nich jest również liczna Polonia. Cieszy to, że Polacy wiele dobrego wniesli i wnoszą w tę pięką Brazylię tak pod względem gospodarczym, kulturalnym jak i patriotycznym. Należy złożyć podziękowanie i szacunek całej emigracji i obecnej.

Dziękuję Redakcji "Nowego Ludu" staropolskim "Bog zapłać" za umożliwienie podzielenia się przeżyciami i doświadczeniami z pobytu w Brazylii na łamach tego pisma. Szczęść Boże.

Ks. Pasiut Władysław ms.

NOWY LUD, ZAWSZE LUD!

ROK 75

EWANGELIA

"UCHYLILIŚCIE PRZYKAZANIE BOŻE, A TRZYMACIE SIĘ LUDZKIEJ TRADYCJI"

Ewangelia według św. Marka 7,1-8.

Czytania 22 Niedzieli Zwykłej zachęcają nas do tego, byśmy większe naciski kładli zawsze na znaczenie tego, co czynimy, niż na samą zewnętrzną formę naszych praktyk religijnych. "Ten lud czci mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode mnie" (w. 6).

Faryzeusze praktykowali religię "warg", religię opartą na ścisłym przestrzeganiu zewnętrznych przepisów; religię, która sprawdzała się do respektowania wszelkich ceremonii i przepisów a zaprzepaszczała to, co jest najważniejsze: ducha miłości i ofiary. Byli tylko głosicielami prawdy, a nie jej wykonawcami. Chrystus chciał ich przekonać, że religia nie sprawdza się do głoszenia prawdy, ale jest jej realizacją w życiu. Jeśli nasza religiość będzie związana tylko z zewnętrznym kultem, wcześniejszym czy później zaprowadzi nas na manowce błędu faryzeuszy.

Przesadna, bezmyślna i nieuzasadniona pobożność faryzejska uczyła religię żydowską tak trudną, że niemożliwa do zniesienia. Evangelista zebrał różne wypowiedzi Jezusa dotyczące tego, co czyste i co nieczyste i przedstawił je w formie sporu z faryzeuszami i uczyonym w Piśmie. Łączy się z tym pytanie o stosunek między przykazaniem Bożym a przepisami ludzkimi: tzw. "tradycja starszych". Nie tylko bowiem w czasach Jezusa prawodawstwo ludzkie, взгляд na zwyczaje i obyczaje uchylały prawo Boże, tak samo dzieje się i w naszych czasach. Prawo Boże jest w swojej istocie niezmienna. Izrael otrzymał Prawo nie jako brzemień, lecz jako dar swego Boga i drogowskaz, który wyznacza kierunek życia caemu narodowi i poszczególnemu człowiekowi. Boże wskazania winny być w całości uznane i zachowane, tak jak zostały nadane. Jeśli Bóg zabrania czegokolwiek do nich dodawać lub wykrętać - dotyczy to tamtych czasów jak i naszych - nie oznacza to, że chce nas trzymać w niewoli przepisów prawnych, lecz pragnie zabezpieczyć naszą wolność, a zasadom postępowania zapewnić przejrzystość i jasność.

Zajmując stanowisko w sprawie tzw. czystości legalnej, Jezus podejmuje orędzie proroków, którzy pytali o serce człowieka, a nie tylko o jego zewnętrzne czyny. Nie one czynią człowieka przed Bogiem czystym lub nieczystym. O tym decyduje jego "serce" - czystość i szczerość wewnętrznej postawy. Zarzut jaki postawił Jezus Chrystus uczyonym w Piśmie: "Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji" (w. 8), był najczystszy zarzutem, jaki można było postawić wychowawcom i nauczycielom narodu wybranego. Uchylili, odrzucili, odsunęli przykazanie Boże oznacza bowiem: przekreślenie zbywanie człowieka, jedność jego życia z Bogiem.

Zachowywać przykazanie, to być w jedności życia z Bogiem, w jedności myśli, woli, serca. Uchylić przykazania - to stawić siebie obok Boga, a nawet przed Bogiem. I dzisiaj chrześcijanin musi uważać, by sam nie zasłużył na ten wyrzut Chrystusa.

z P.J.

WALCZYLIŚMY O POLSKĘ I JAKĄ JĄ MAMY?

Kazanie radiowe wygłoszone w kościele św. Krzyża w Warszawie przez Ks. Mieczysława Małtiskiego 24 lipca 1994 roku.

W dniu 22 lipca, była rocznica Manifestu PKWN - Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego - opublikowanego w Chełmie, manifestu, którego tekst, poprawiał zresztą osobiście Stalin. Dzień uważany za początek Polski Ludowej. Władza znalazła się w rękach Polskiej Partii Robotniczej - a ta w oparciu o tezy Marks'a, Lenina i Stalina narzucała naszemu narodowi sztuczne, nienormalne, nieludzkie struktury ekonomiczne i społeczne. Scaliły się państwa totalitarnego, w którym obowiązywała doktryna komunistyczna we wszystkich dziedzinach życia. Państwo całkowite podporządkowane radzieckiemu imperium.

Jeżeli wspominamy ten dzień, to dlatego, aby sobie powiedzieć, że nie byliśmy nieprzemakalni. Ilekrolik wieemy o gigantycznym sprzeciwie naszego narodu z zalewającą nas propagandą komunistyczną i sowiecką, jakkolwiek brał udział w tym sprzeciwie, którego symbolami stał się uwiciżniony prymas Wyszyński, to trzeba sobie z tego zdawać sprawę, że wypaczenia, głupoty, kompleksy niemonalności tamtych lat nosimy w sobie. Trzeba być tego świadomy, aby pilnować się, kontrolować i ustawnicze walczyć o powrót do normalności.

WALCZYLIŚMY O POLSKĘ I JAKĄ JĄ MAMY?

1. Od kilku lat żyję wśród pretensji, żałów, narzekania, goryczy. Pierwszą

wokół mnie, rosną. "No i cożego się doczekały? Pięćdziesiąt lat walczyliśmy o Polskę i jaką ją mamy? Kto jest przy władzy, przy pieniądzach, na stanowiskach. Za Polski Ludowej ten, który należał do partii, wszędzie miał leż. Zawsze był porwany. Tacy mieli na studiach akademiki i stypendia, potem dostawali szybko mieszkania, posady, wyjazdy zagraniczne. Asygnaty, przydzielały, talony - wszyscy to im się należało. Oni byli kierownikami, dyrektorami. A my - obywatełami drugiej kategorii. Nawet nie drugiej tylko dziesiątej. I byli bezkarli. Wszystko im było wolno. Widzieli kiedyś, mówią, że Polska wróciła. A nikt im nie odebrał kamienic, parcer, mieszkań, samochodów, pieniędzy. Oni są nadal powoływani na stanowiska kierowników, dyrektorów. No bo przecież znamy jednego drugiego. A po tym, są wyksztalceni, mają praktykę. Szukają ich w dyplomacji i w przemyśle i w handlu. Są na stanowiskach państwowych, rządowych, miejskich, prywatnych. A my co?"

Załujesz? Zauważesz, że się nie wpisałeś do partii? Jeżeli chciałeś się wpisać, to mogłeś się wpisać. Jeżeli miałeś takie przekonanie jak oni. Jeżeli uważasz, że mają rację, że ich światopogląd ci odpowiada?

Przypomnij sobie, odrzućesz wstępnie do partii, bo uważał, że to było niezgodne z twoimi przekonaniami politycznymi, religijnymi. I przypomnij sobie jeszcze, że nie oczekiwales, że kiedyś ci Polska za wierność zapłaci. To była Twoja osoba sprawa, przed Twoim sumieniem, przed Bogiem. I nie masz się obrażać na Polskę.

POŁOWA NARODU NIE GŁOSOWAŁA

2. Achyba tak to jest. Do wyborów parlamentarnych 19 września 1993 roku połowa narodu nie poszła w ogółe. Wydarzenie w opinii światowej kompromituje i zdumiewa. Tak niskiego procentu nie odnotowuje się w wyborach zagranicznych. Dopowiedzmy rzeczkodokona: połowa narodu zrezygnowała z szansy określenia kształtu politycznego swojego państwa.

I znów. W tegorocznych czterowięcznych wyborach samorządowych wzięły udział 33 procent narodu. Ktoś mi powie: "Tak mniej więcej głosuje się w Europie". Odpowiem: Jest drobna różnica między Europą i nami. Oni mogą sobie na to pozwolić. Mają swoje struktury uporzą

PAULO LEMIŃSKI POLSKIE SERCE POETY

Kurytybski świat kulturalny i artystyczny obchodził niedawno 50. rocznicę urodzin poety Paulo Leminińskiego. Może jeszcze za wcześnie ale wydaje mi się, że ten człowiek zasługuje na specjalne i unikalne studium krytyczne życia i twórczości tego człowieka, który umarł w wieku dojrzałowania swojej twórczości, dysponując wszelkimi danymi, które zapewniały mu godne miejsce człowieka zasłużonego dla kultury brazylijskiej. Wydaje mi się, że te krytyczne studium ktoś opracuje i wtedy dopiero będziemy mogli w pełni ocenić jego zasługi i możliwości. Przy-

kre jest tylko to, że nasze społeczeństwo prawie nic o nim nie wie. Wina jego, że nie brał udziału w naszej Polonii, czy też winę za to ponosi sama Polonia?

Znany i ceniony magazyn krajoowy "Veia" pisał o nim 13.01.1982: "Zafascynowany nieprzetartymi jeszcze szlakami sztuki, teoretyk kultury marginalnej, odżegnowujący się od pochwał konwencjonalnego środowiska, izolował się w swoim domku w dzielnicy Cruz do Pilarzinho, na przedmieściu Kurytyby, w której się urodził przed 37 laty..."

Po ktoriej z kolejnych o nim

wzmianek w prasie brazylijskiej zdobyłem jego telefon w Fundacji Kultury Kurytyby, bo na liście telefonicznej nazwisko Paula nie istniało, ażeby się umówić z nim na spotkanie.

- Estou com a saude seramente abalada - powiedział

Wykluczało to więc możliwość spotkania. Podejrzewałem, że po prostu wykręcił się przed rozmową z człowiekiem sobie obcym, mimo że zarekomendowałem się od najlepszej strony. Później przekonałem się, że historia z jego zdrowiem rzeczywiście była fatalna.

JAN KRAWCZYK

POLSCY ŚWIECI I BŁOGOSŁAWIENI

Bł. ANIELA SALAWA (1881-1922)

Urodziła się w Sieprawiu pod Myślenicami, w wielodzietnej rodzinie chłopskiej. W r. 1897 udała się do Krakowa na służbę. Odtąd przez prawie 25 lat przebywała w Krakowie, nie zmieniając swego stanu mimo dobrych okazji do wyjścia za mąż. Idąc za wewnętrznym głosem, postanowiła skierować swoje kroki na drogę idealów doskonałego życia chrześcijańskiego. Zrozumiała, że Bóg wskazuje jej drogę całkowitego poświęcenia się w sytuacji ciągłego wyrzeczenia. Ten styl życia uważa za swoją specyficzną misję w Kościele, która spontanicznie wybrała, i wspaniale złożyła ślub czystości dziewczęcej.

W r. 1900 zapisała się do stowarzyszenia sług katolickich im. w. Zaty. Wzbogaciła swoje życie wewnętrzne poprzez życie przebywanie męki Pańskiej w bazylice św. Franciszka. Zawierała osoby miłosierdzia Bożemu i Maryi.

W r. 1912 zachwyciła się

duchowością św. Franciszka i Ducha świętego, razem z tak umiłowaną panią wawelską, Jadwigą Andegaweńską, powtarzamy słowa Apostoła: 'Nie zasmucajcie Ducha świętego!'. Powtarzamy te słowa z Jadwigą, królową Polski, 'matką narodów'. I powtarzajmy je za Anielą Salawą, błogosławioną. Niech się zjednoczą w naszej świadomości te dwie kblece postacie: królował i służąca Czy całe dzieje światości chrześcijańskiej, duchowości budowanej na ewangelicznym wzorze, nie wyrażają się w tym prostym zdaniu: 'Służąc Bogu to znaczy królować!'. Te samą prawdę wyraża życie wielkiej królowej i życie prostej służącej! (...)

Ille raz modliłem się przy jej relikwach, jak głęboko zapadły mi w pamięć, w serce te słowa: 'Panie! żyję bo każesz, umrę kiedy chcesz, zbaw mnie, bo możesz'.

JAN PAWEŁ II
(Rycerz Niepokalanej Lipiec-1994).

WIZYTA . . .

W pierwszej połowie listopada Polonia Brazylijska gościć będzie Ministra Stanisława Dobrzańskiego, podsekretarza Stanu w Urzędzie Rady Ministrów, w Warszawie, będącego również Sekretarzem Międziresortowej Komisji do spraw Polonii i Polaków za Granicą. Podróż Ministra Dobrzańskiego wiąże się przede wszystkim ze sprawami gospodarczymi, ale przy okazji poruszone będą również i sprawy kulturalne. Według planów, które są w trakcie opracowywania, szlak jego wiodł będzie przez trzy kraje południowo-amerykańskie:

Brazylię, Urugwaj i Argentynę. W Brazylii, na trasie Rio de Janeiro - São Paulo - Kurytyba, Minister pragnie przeprowadzić rozmowy ze światem przemysłu i handlu, aby móc uzgodnić jakie są możliwości pogłębienia współpracy w tej dziedzinie między Polską i Brazylią, a także - a może i przede wszystkim - mieć spotkania z władzami stanowymi, uniwersyteckimi i Polonią miejscową.

W Kurytybie, Minister odbędzie spotkanie z organizacją POLBRAS, celem przeprowadzenia rozmów konsultacyjnych w związku z

mającym się odbyć na początku 1996 roku II-gim Kongresem Polonii Latinoamerykańskiej, na którym poruszone będą sprawy istotne nie tylko dla krajów osiedlania Polonii ale także kraju jej pochodzenia.

Następnie z podobnym planem Minister St. Dobrzański uda się do Montevideo w Urugwaju a później do Buenos Aires w Argentynie. Należy podkreślić, że przyjazd Min. Dobrzańskiego jest orientowany przez USOPA i jego zarząd, a ścisłej przez Konsula Honorowego PR w Punta del Este, Jana Kobyłaskiego.

W Kurytybie, Minister odbędzie spotkanie z organizacją POLBRAS, celem przeprowadzenia rozmów konsultacyjnych w związku z

II KONGRES POLONII AMERYKI ŁACIŃSKIEJ, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ W 1996 ROKU W KURYTYBIE, JEST MOMENTEM MOBILIZACJI WSZYSTKICH SIŁ POLONIJNYCH AMERYKI ŁACIŃSKIEJ POD KIEROWNICTWEM POLBRAS, REPREZENTUJĄcej UNIĘ STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI AMERYKI ŁACIŃSKIEJ.

AUTO VIDROS
S. CRISTÓVÃO

37 ANOS DE ATIVIDADES

O MELHOR EM PREÇOS E SERVIÇOS

Filial 1: Rua Conde
theiro Laurindo, 961
Fone: (041) 322-4774

Matriz: Rua Nilo Cairo, 52
PABX (041) 322-4774
FAX (041) 223-0864

Filial 2: Rod. BR 116
Km 105 nº 17.629
Fone: (041) 322-4774

Filial 3: São Paulo
Av. Gal. Charles de Gaulle,
347 Parque São Domingos
PABX: (011) 261-3999

SIERPNIOWE UROCZYSTOŚCI

Towarzystwo Józefa Piłsudskiego obchodziło w dniu 21 sierpnia rocznice przypadające w tym miesiącu: Cud nad Wisłą, Święto Żołnierza, Powstanie Warszawskie. Uroczystość zaczęła się mszą św. w kościele Świętego Stanisława przy ulicy Emiliano Perneta. Po południu w lokalu Towarzystwa przy ulicy Dez. Clotario Portugal zgromadziła się spora grupa miejscowości, kurytybskiej Polonii, aby wziąć udział w upamiętnieniu ważnych dla narodu polskiego dat. Konsul PR w Kurytybie p. Brzozowski wygłosił okolicznościowe przemówienie, nawiązujące więcej do sytuacji panującej obecnie w Polsce, niż do historii, co może być i słuszne, jako że przeszłość jest mu mniej znana niż teraźniejszość. Zapewnił, że w daleki, kraju wszystko zmierza ku lepszemu, co jest zaśluga p. prezydenta Wałęsy, dzięki czemu idealnie układają się stosunki Polski z krajami sąsiadującymi, a zwłaszcza Niemcami, z "którymi już się dogadaliśmy". Pani I. Łosiowa odczytała Apel z uroczystości, jakie miały miejsce pod Monte Cassino, co miało umocnić obecnych w duchu patriotycznym. Następnie p. Izabela Krawczykowa przypomniała w swoim odczycie o rozgromieniu Armii Czerwonej pod Warszawą i szaleńczej walce powstańców Warszawy oraz o udziale

Polonusów i polskich ochotników z Brazylii w ostatniej wojnie. Przypomnienie tego faktu może było i słusne jako że dotyczyło faktu - tak za pośrednictwa reżimu jak i obecnego - oficjalnie nie wspomniali. Na zakończenie przypomniała o odradzającej się niemalycznie na Śląsku Opolskim i Poznańszczyźnie. Pani Z. Ciagniewoda wystąpiła z wierzeniem o polskim lotniku jak to dziennie się spisywał w powietrzu. Wreszcie p. Cwiertnia odczytał kilka wierszy okolicznościowych o Cudzie nad Wisłą i innych. Na zakończenie uroczystości była herbatka i wideofilm o Powstaniu Warszawskim, który zaprezentował p. konsul Brzozowski. Szkoła tylko, że nie został poprzedzony odpowiednim komentarzem, wprowadzającym widzów w arkana ówczesnej polityki niepodległościowej. Na tle uroczystości wypadły - niestety - słabo i mało przekonywająco. Niestety... Ale, niezadowolony zawsze znajdzie dziurę w całym.

x x x

W lokalu b. Stowarzyszenia Dobroczynno-Kulturowego Polaków w Brazylii, a obecnie stanowiącego już integralną część Tow. Uniao Juventus w Kurytybie, przy ulicy Carlos de Carvalho, w dniu 28 sierpnia zebrała się grupa Polonusów i

NA WESOŁO

SIŁA

PRZYZWYCZAJENIA

Staremu aptekarzowi zepsuł się zegarek, więc poszedł do zegarmistrza.

- Pański zegarek ma słabą sprężynę - mówi zegarmistrz - i musi go pan nakręcić dwa razy dziennie.

- Przed jedzeniem, czy po...

GDY SIĘ NIE MA..

O narzeczonym najstarszej panny Iksińskiej mówi się w domu "lepszy wróbel w garści, niż gołąb na dachu".

Kiedy wieczorem rozległy się dzwonek przy drzwiach młodszy brat Iksińskiej podszedł otworzył i zawała do siostry:

- Twój "wróbel w garści" przyszedł!

WINA IKARA

Rozmowa w celi więziennej:

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Oberharmersbach 10.01.94.
Sz. Redaktorze:

Najpierw, z okazji rozpoczęcia nowego roku - 1994 - chciałbym życzyć państwu zdrowia, pomyślności, oraz wszystkiego dobrego!

Jestem tak zwany "polskim niemcem", od wielu lat mieszkam w Schwarzwaldzie, w Niemczech. Wraz z żoną i trójką dzieci żyję tam tu wspaniale. Jednakże nie zapominamy o Polsce, dzieci choć tutaj już urodzone mówią biegły tak po niemiecku jak po polsku.

My z żoną organizujemy

- Za co siedzisz?

- Za nic.

- Jak to za nic.

- Wlamalem się do zupełnie pustego magazynu.

CO BUDZI LITOŚĆ ...

Żebrak siedzi przed kościołem i woła do przechodniów:

- Niewidomy prosi o wsparcie, niewidomy...

Jedna z przechodzących obok kobiet:

- Wstydzi się pan!

Przedwcześniej by pan chory na AIDS, wczoraj by pan chory na raka, dziś jest pan niewidomy!

- Widzi pan, jak mnie te nieszczęścia prześladowują...

NIEUDANA TRANSAKCJA

Mąż i żona wspominają wczorajszy wieczór, spędzony w barze paryskim.

wycieczki do Polski dla tych Niemców, którzy jeszcze Polski nie widzieli, tylko po to, by zobaczyć, że Polska też jest piękna, a także by zbliżyć ludzi do siebie.

Ja poza codzienną pracą i codziennymi troskami, mam jedno wielkie hobby - Amazonię! To pochłania mi każdą wolną chwilę. Mam dość dużego zbiór książek, map, przewodników związanych z Brazylią, a szczególnie z Amazonią. Już od dłuższego czasu koresponduję z ks. Józefem Maślańskim - misjonarzem nad Rio Negro. Oczywiście już dawno mógłbym się wybrać nad Amazonię, gdyż niemieckie biura podróży są pełne takich ofert, ale to nie dla mnie. Ja wolabym po prostu pobić między ludźmi nacieszyć oczy tropikalną przyrodą, i spotkać tów rzeczywistości.

Otoż, chciałbym korespondować z kimś, kto pomogliby mi rozwijać moje hobby: moją wiedzę o życiu codziennym Brazylii, a szczególnie o współczesnej Amazonii.

Za wszelką pomoc będę niezmiernie zobowiązany.

Łączę wyrazy szacunku i jednocześnie z góry dziękuję za okazaną mi pomoc.

Mój adres:
FABER CHRISTOPH
WALDHAUSER 23
77784 OBERHARMERSBACH
DEUTSCHLAND

VENDAS
ATACADO
E VAREJO



Symbol Polski Walczącej.

PRZYSIĘGA ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

W obliczu Boga Wszechmogącego
i Najświętszej Maryi Panny
Królowej Korony Polskiej
przysięgam być wiernym Ojczyźnie mojej,
Rzeczypospolitej Polskiej.
Stać nieugięcie na straży Jej honoru,
o wyzwolenie z niewoli
walczyć ze wszystkich sił,
aż do ofiary mego życia.
Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej
Naczelnemu Wodzowi
i wyznaczonemu przezeń
Dowódcy Armii Krajowej
będę bezwzględnie posłusznny
a tajemnicy niezłomnie dochowam,
cokolwiek by mnie spotkać mialo.
Tak mi dopomóż Bóg...

Prezydent Lech Wałęsa powiedział to, na co
czekaliśmy całe pół wieku:

*Bijąc się o stolicę-Powstańcy walczyli o
naległość Kraju. Na pełną realizację
celów walki przyszło nam czekać prawie
pół wieku. Dzisiejszy hołd powstańczej
Warszawie staje się hołdem składanym
ludzkiej godności i najcenniejszym
wartością obywatelskim. To dzięki nim
Istnieje wolność na Świecie i świat
wolności. To właśnie na nich chcemy
budować nasze wspólne dobro-
Rzeczypospolitą Polską. Wydarzenia
sprzed 50 lat są fundamentem naszej
dzisiejszej wolności...*

Dramat Powstania Warszawskiego, to jedno z tych wydarzeń, które wpisało się natrwałe w najnowsze dzieje Polski.

Wpisało się aktem bezprzykładnego męstwa żołnierzy i mieszkańców okupowanej stolicy. Walczyli krwawo i ofiarne przez długie 63 dni, przeciw przygniatającej przewadze hitlerowskiego Wermutha i oddziałów SS.

Ludność stolicy, udręczoną i poniżoną, krwawo prześladowanej przez okupanta, marzyła o odwecie zbrojnym bez względu na jegocenę i szansę. Powstanie, które wybuchło 1-go sierpnia 1944 roku nie miało szans militarnego sukcesu. Zginęły 200 tysięcy mieszkańców.

W momencie jednak, gdy rozległy się pierwsze strzały, nie myśleli o ich cenie żołnierze i mieszkańcy stolicy. Zbyt silne było pragnienie odwetu za śmierć najbliższych, za tortury, za lata upokorzenia - by powstrzymać Warszawiaków od walki. Powstanie stało się sprawą całej już Warszawy.

Rozpoczęło się 1-sierpnia, przy ogłuszającym wyciu syren fabrycznych, o wyznaczonej godzinie "W" (17,00).

Powstańcy skromnie uzbrojeni i bez żadnej pomocy, liczyli tylko na siebie. W izolowanym, okrągłym mieście, wszyscy mieszkańcy stolicy znaleźli się na linii frontu i wszyscy stanęli do walki z wrogiem.

Budowali barykady, gasili pożary, ratowali mieszkańców z płonących domów, organizowali zaopatrzenie dla walczących oddziałów.

Walka trwała ponad dwa miesiące. Była to cena doprawdy apokaliptyczna. Już od czwartego dnia walki wygasł impet powstańczeego ataku. Komenda Główna wydała rozkaz zakończenia akcji ofensywnej i przejścia dodefensyw. Zaczęły się dni agonii miasta. Zaczęły się systematyczne bombardowania i palenia domów, bezkarna rzeź mieszkańców.

Wystarczy może za opis tej makabry bilans tych krwawych 63 dni.

Okolo 40 tysięcy poległych powstańców w swojej większości dzieci i młodzieży, którym towarzyszyła śmierć 160 tysięcy ludności cywilnej.

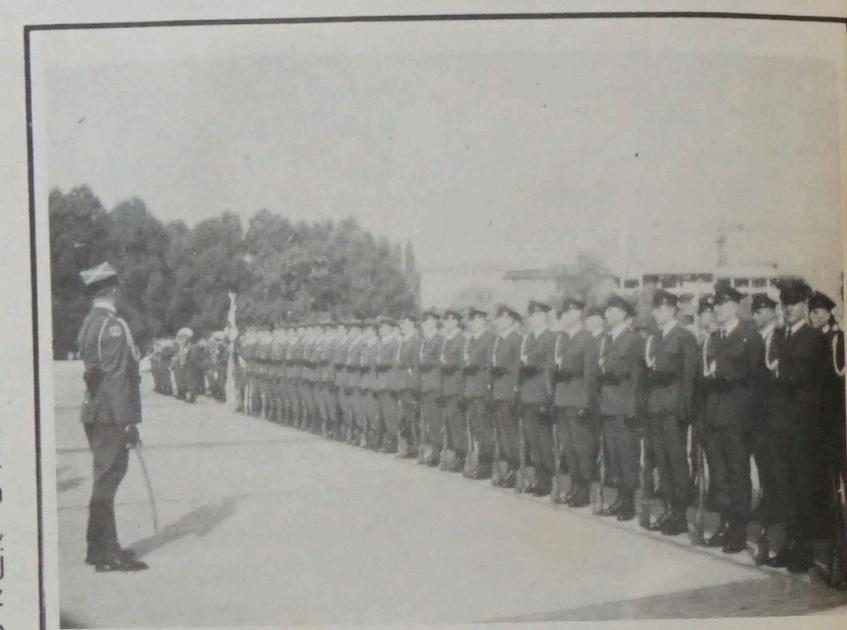
Zniszczenie i rozbicie przez okupanta dorobku kulturalnego, dziedzictwo dziesiątków pokoleń.

Na miejscu Warszawy pozostało bezludne ruiny morze. Groby setek tysięcy ludzi mordowanych w zbiorowych egzekucjach, rozstrzelanych w tak zwanych akcjach "oczyszczających" i rzadziej nieporównanie rzadziej ginących w otwartej walce z bronią w ręku. Taka żołnierska śmierć była wówczas przywilejem.

Walka Warszawy była - wiemy to dziś dobrze, świadomi jej ceny, konsekwencji, bogatsi znajomością szerszego kontekstu strategicznego i politycznego, walką podjętą przedwcześnie, skazaną na klęskę. Ale zarazem stała się ta walka żarliwą manifestacją patriotyzmu, jednoczącą cały Naród Polski bez względu na cenę jaką trzeba było zapłacić.



Pod pomnikiem Polegli - Niepokonani na cmentarzu powojennym w Wilanówku.



Wojeko Po lecie na uroczystościach Powstania Warszawskiego lotnicy 1944. Apel dla Powstańców którzy zginęli na polu chwaly!



Warszawa zburzona.

PREZYDENT NIEMIEC ROMAN HERZOG PROSI POLAKÓW O WYBACZENIE

Nas Niemcy napawa wstępem, że imię naszego Kraju i Narodu na zawsze kojarzyć się będzie z bólem i cierpieniem, jakie na skalę milionów zostały wyrządzone Polakom.

Pochylam głowę przed bojownikami Powstania Warszawskiego, jak także przed wszystkimi polskimi ofiarami wojny.

Proszę o przebaczenie za to, co im wszystkim zostało wyrządzone przez Niemców... (Życie Warszawy, 2 sierpnia 1994).

Miało to miejsce pod pomnikiem Powstańców Warszawy.

O 10-tej rano tego dnia odprawiona została Msza Polowa przez Prymasa Polski, kardynała Józefa Glempa, przy grobie Nieznanego Żołnierza na placu Marszałka J. Piłsudskiego.

Momentem wzruszającym był hołd dla Powstańców Warszawy przy pomniku na placu Krakowskim z udziałem Wojska Polskiego.

Oto Apel:
Wzywam poległych i zmarłych, którzy przypomnieli Narodowi Polskiemu, że "Jeszcze Polska Nie Zginęła". Do was mówię synowie i córki Narodu



Prezydent Niemiec Roman Herzog po złożeniu kwiatów pod pomnikiem na placu Krakowskim. (fot. Grzegorz Press, w Życie Warszawy)

Polskiego, Powstańcy Powstańców Warszawę stanie do Apelu:

Warszawy, Żołnierze AK i innych organizacji podziemnych, którzy daliście światu przykład jak należy walczyć za własny Kraj. Tutaj przed Pomnikiem

Wałęsa powiedział:

Żołnierze Powstania Warszawskiego, nie walczyście darmo. Polska wolna składa Wam hołd.

Warszawo - zwyciężała!!!...

Halina Szymańska - Powstaniec Warszawski pseud. "Halinka" - Mokotów
C. Lech Szymański - Powstaniec Warszawski pseud. Dr. Świdzki - Stare Miasto.

O Levante de Varsóvia

O doutor Constantino Szymanski é conhecido em Cascavel - onde clínica há mais de 20 anos - por suas qualidades de oftalmologista. O que pouca gente sabe, é que ele e sua mulher Halina foram mem-

logo depois se tornou presidente do Senado.

Oeste - O senhor estudou medicina em Varsóvia?

Constantino - Sim. Terminei os estudos durante a guerra. Por ocasião da invasão alemã, em 1939, a universidade foi fechada. Mas os cursos prosseguiram clandestinamente, e assim pude me formar. Por ocasião do Levante, em 1944, eu já era médico especializado em oftalmologia. Tinha 24 anos.

Oeste - Que lembranças vocês guardam da ocupação da Polônia em 1939 - o estopim da 2ª Guerra Mundial?

Constantino - Nos dias da

Oeste - Como era o dia-a-dia na Varsóvia ocupada?

Halina - A gente podia sair à rua durante o dia. Mas nunca sabia se voltaria para casa. Por qualquer motivo, os alemães exerciam represálias contra a população. Patrulhavam a cidade diuturnamente e de repente fechavam uma rua ou cercavam um quarteirão, impedindo a saída de quem lá estivesse. Escolhiam um grupo de pessoas para serem fuziladas, ou então mandavam-nas para os campos de concentração. Particularmente brutais eram os soldados da SS.

Oeste - De que maneira vocês ingressaram no movimento de resistência polonesa?

Constantino - Eu ingressei, como médico voluntariamente. Todo mundo sabia que era preciso entrar na Resistência para enfrentar a ocupação alemã. No começo, dava aulas para a formação de enfermeiros.

Oeste - Nunca lhes passou pela cabeça que poderiam morrer durante os combates?

Constantino - Exatamente. Os russos foram proibidos por Stalin de socorrer a capital polonesa.

Oeste - Mas isso não aconteceu. Stalin imobilizou suas tropas e deixou que os alemães trucidasse os patriotas de Varsóvia.

Oeste - De que maneira vocês ingressaram no movimento de resistência polonesa?

Constantino - Eu ingressei, como médico voluntariamente. Todo mundo sabia que era preciso entrar na Resistência para enfrentar a ocupação alemã. No começo, dava aulas para a formação de enfermeiros.

Oeste - Nunca lhes passou pela cabeça que poderiam morrer durante os combates?

Constantino - "Comigo não vai acontecer nada" - era assim que a gente pensava. Rapazes de 15 anos pulavam em cima de tanques alemães para incendiá-los ou explodí-los. Alguns eram bem sucedidos. Outros morriam...

Oeste - Como médico, sua tarefa não deve ter sido fácil...

Constantino - Quase não havia medicamentos, faltavam anestésicos... As amputações eram feitas assim: sem anestesia. Também não possuímos ferramentas para socorrer pessoas soterradas pelos bombardeios alemães. Tínhamos que cavar com as próprias mãos para resgatar as vítimas. Certa vez, tentei levar um rapaz gravemente ferido para local seguro. Ao colocá-lo nas costas, uma grande explosão nas proximidades e ele foi atingido mais uma vez por estilhaços. Morreu ali mesmo.

Oeste - O senhor e sua mulher integravam a mesma unidade durante o Levante?

Constantino - Não. Eu estava na Cidade Velha. Quando ela foi destruída, vim para o centro com os remanescentes do grupo. Levamos 11 horas para atravessar de joelhos o estreito canal subterrâneo que ligava uma parte da cidade à outra. Quando saímos, estávamos sujos da cabeça aos pés. Uma moça se compadeceu de nós e nos convidou para irmos até o apartamento da avó, ali perto, onde poderíamos nos lavar. Quando a senhora nos viu entrar em casa, completamente emporelhados, ficou horrorizada: "Ah, meus tapetes!" (risos). No dia seguinte, o apartamento foi destruído pelo fogo dos combates.

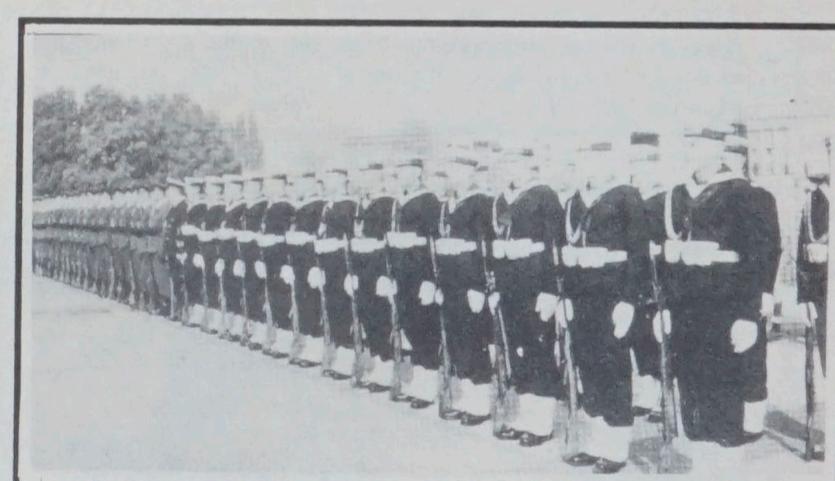
Halina - Eu era a única mulher em um grupo de 200 rapazes. Recebemos armas, munição e comida da Inglaterra. Os ingleses jogavam os carregamentos de pára-quedas, e por isso muita coisa caía nas mãos dos alemães. Recebemos granadas, por exemplo. Mas faltavam os detonadores, que esta-

vam em um carregamento apreendido pelos nazistas. Eu tinha de arranjar comida, servir de estafeta, prestar socorro aos feridos... Depois de dois meses de combate, uma parte de minha unidade foi para o nista praticamente nos expulsou. Para exercer a medicina, eu teria de me filiar ao partido Comunista. Invoquei minha condição de brasileiro. "Se e assim disseram - o senhor tem um mês para deixar o País." Viemos para o Brasil com 100 dólares no bolso. Em Iriti, no Paraná, fomos acolhidos por amigos. Mas aqui também encontramos dificuldades para exercer minha profissão, de maneira que fomos para o Uruguai. Voltamos para o Brasil quatro anos depois, quando finalmente consegui revalidar meu diploma de médico.

Halina - Aqui, inicialmente, sofremos o preconceito de algumas pessoas. Achavam que éramos comunistas, por termos vindo da Polônia. Na realidade, havíamos sido vítimas da tirania que se estabeleceu em nosso País depois da 2ª Guerra.

Oeste - Que significado tiveram para vocês as comemorações alusivas ao 50º aniversário do Levante?

Halina - O convite para que participássemos das comemorações em Varsóvia veio do Senado polonês. Embora haja outros ex-combatentes no Brasil, fomos os únicos brasileiros presentes. Além dos ex-combatentes que ainda residem na Polônia, participaram também pessoas hoje radicadas na França, Canadá, Alemanha, Estados Unidos e Austrália. Foram momentos muito comoventes para todos nós, especialmente quando se fez um minuto de silêncio comemorativo de 50 anos, quando o Levante começou. O pre-



sidente Lech Walesa disse que homenagear Varsóvia e aqueles que pereceram lutaram, significava homenagear a dignidade humana. O presidente da Alemanha, Roman Herzog, pediu perdão por tudo o que os alemães fizeram aos poloneses. Foi muito aplaudido quando depositou flores aos pés do monumento que homenageia o Levante. Outro instante carregado de emoção foi a chama da luta contra o invasor. São cenas que a gente não esquece jamais.

Oeste - Vocês saíram da Polônia logo depois da guerra?

Constantino - Ficamos até 1947, quando o governo comu-

FTM - CONSULTORIA E ADVOCACIA TRIBUTÁRIA

**Léo Campelo Fontan,
Paulino Manfrinato e João Treia,
ex-auditores da Secretaria
da Receita Federal**

Orientação, consultas e defesas, administrativas e judiciais s/Imposto de Renda, Ganhos de Capital, IPI e demais tributos

**Edif. Amazônia, Av. Sete de Setembro,
4857, SL 1A - Telefone 243-5881 -
Curitiba - Paraná**

Z PAPUGĄ W ŚWIAT

(COM O PAPAGAIO PELO MUNDO)

O primeiro livro em polonês publicado pela Editora LUD Ltda, em sua nova fase, de autoria do escritor Thadeu Krul, falecido Costa, 476, conjunto 2, Curitiba, ao preço promocional de R\$ 7,00. Atendemos pedidos pelo correio.

Leokádia

Com Jovialidade

O retorno do vermelho no timbre do Nowy Lud faz retornarem também as nossas lembranças de quando éramos pequenos ainda, na casa de nossos pais, quando víamos este jornal que chamou a atenção, justamente pela jovialidade de sua cor, representando o calor humano da notícia, da integração e afetividade entre os que o produzem e aqueles que o leem.

O nosso trabalho no Programa das Nações também tenta seguir esta linha de pensamento quando, aos poucos, o povo vai tomando partido das nossas propostas de realização.

Dentre os objetos trazidos para o Muzeum Narodowy, veio às nossas mãos, o aparelho chamado Baynki, usado nos anos 40/50 pelo Sr. José Broniak, com o qual efetuava curas de doenças da pele e até pneumonia. Este jogo de copinhos de vidro, mais as lâminas de corte, fôra doado por Antonio Tuillier, de origem francesa.

Interessante que, no momento em que registrávamos a doação, chegaram até nós os Srs. Vitoldo Borecki e Gregório Nikota, nossos

patrocinadores do Moment Polski na rádio. Estes, reconhecera a aparelhagem e disseram terem visto a aplicação do mesmo em épocas passadas.

Também recebemos de José Sawczuk, Londrina, cerca de 70 revistas e livros que pertenciam ao Pe. Tadeu Wróbel, falecido recentemente. Mapas poloneses do Brasil foram uma grande novidade para nós, bem como as exuberantes revistas Polska, cujas, apesar de serem de publicação antiga, não deixam de retratar as belezas existentes num país relativamente pequeno em extensão física, mas, sumamente crescente na intelectualidade de seu povo: a Polônia! Ali encontramos não só o nosso polonês, como também escritos em francês, espanhol e inglês, linguagens estas que levam o entendimento universal de sua vida em tempos passados. Eis porque estamos lutando pela estruturação do polônio no Brasil: nas escolas, na literatura, na indústria e comércio, seja ele também aplicado, conhecido, lido e falado pelo povo brasileiro, tal qual as demais linguagens estrangeiras modernas.

Carta que emociona

Recebemos hoje, pela 1ª vez, uma carta da Polônia, com seus selos vermelhos e brancos da "Águia Branca" símbolo este que identifica o País.

Acompanha, também, o selo com a estampa de Roman Koslowski (1889-1977) e, duas indagações nos surgem no pensamento: Quem é ele? Quantos reais é um zloty?

Interessante são os momentos como estes de, uma simples carta comercial, nos tocar tão profundamente, nos fazer vibrarem emotivamente,

Leokádia Furman, Cândido de Abreu.

Brusque

Jubileu dos 125 anos da imigração polonesa para Santa Catarina (1869-1994)

No dia 20 de agosto de 1994, os descendentes de poloneses em Brusque festejaram 125 anos da Imigração Polonesa para o Brasil Meridional. Para comemorar esta data magna foram lançadas 10 obras de artistas pintores poloneses radicados no exílio após a II Guerra Mundial 1939-1945.



"Pôr do Sol em Inverno". Art. pintor Carlo Badura. Aquarela pintada no ano 1952.

Essas reproduções de obras de arte são de alto nível artístico e internacionalmente reconhecidas pelos críticos de arte de vários países do mundo, incluindo a Polônia.

As obras estiveram expostas no Banco do Brasil de Brusque do dia 15 até 26 de agosto.

Tomasz

Carioca, com muita honra

Há momentos luminosos e de rara beleza em nossas vidas. Momentos em que a emoção aflora e somos mais coração do que pensamento. Ou antes, o nosso pensamento se torna coração.

Ao ouvir os discursos em homenagem à Embaixadora Katarzyna Skórzyńska, por ocasião da outorga do título de cidadã honorária da cidade do Rio de Janeiro, o nosso coração bateu mais forte. Pela homenageada, nossa conterrânea, por nossa cidade querida e também pela Polônia tão distante.

Houve uma conjunção sideral

(como se diz em astrologia) assaz benéfica. Lá estava a nossa Embaixadora, cada vez mais simpática em sua simplicidade, lá estava o Rio com os seus encantos e lá estava também a Polônia com o carisma milenar dos grandes heróis da história.

O vereador Wilson Leite Passos, autor do projeto, bem como toda a Câmara Municipal que o aprovou estavam de parabéns. A cerimônia de outorga do título teve lugar no Palácio Pedro Ernesto, dia 4/9, com a presença de autoridades e de muitos convidados.

**LIVRO RECEITAS POLONESAS/
KUCHNIA POLSKA!**
RECEITAS DE VARIADAS COMIDAS
TÍPICAS COM AS DATAS DE
COMEMORAÇÃO EM QUE SÃO SERVIDAS.
EM BREVE!

Esperanto: língua universal?

O Esperanto, o idioma artificial criado pelo médico polonês Lazar Ludwig Zamenhof, cujo primeiro livro foi lançado em 1887, já é falado hoje por mais de sete milhões de pessoas no mundo inteiro. Mesmo não tendo tornado-se o idioma internacional do comércio, como é o inglês atualmente, o Esperanto, no entanto, encontra-se em expansão no número de seus falantes. Isso reflete-se no aparecimento constante de novas publicações neste idioma, além de haver várias emissoras de rádio em vários países que transmitem programas em Esperanto.

A razão da popularidade desta língua deve-se ao talento de seu criador e aos esforços que ele se empreendeu na divulgação deste idioma perfeito que comprovadamente, devido a sua extrema facilidade, é capaz de ser aprendido por uma pessoa com condições normais de inteligência em três meses de estudo em média.

Lazar Ludwig Zamenhof, um médico oftalmologista de origem judaica, vivia na cidade de Bialystok, na época território polonês anexado à Rússia. Naquela cidade conviviam alemães, poloneses, russos, lituanos e judeus, sendo que cada etnia vivia em bairros isolados e mantinha relações quase que exclusivamente com seu próprio grupo.

Foi nesse ambiente de hostilidade, típico da Polônia do século XIX, que Zamenhof inspirou-se para elaborar um idioma que servisse como meio de

qual as relações entre os povos poderiam melhorar. Era um idealista.

Não entrando neste mérito, a língua elaborada por esse médico despontou-se como uma das maiores proezas da inteligência humana. Sem exageros, esse idioma, além da facilidade, caracteriza-se pela versatilidade, pela suave sonoridade e pela estruturação gramatical impecável.

Ficou comprovado, através de recente e apurado estudo científico, que o Esperanto é o melhor idioma para traduções via computador, como também como linguagem de software.

IMPÉCILHO

Essa história de "idioma da fraternidade entre os povos", que setores em prol do movimento dessa língua propagam, é puro idealismo, mas o Esperanto serviria como excelente meio de comunicação do comércio internacional, proporcionando muito mais resultados que o inglês, que predomina hoje e que raros são os que têm contato com a língua britânica que falam com a desenvoltura e a agilidade que alguém que teve o mesmo tempo de contato com a Esperanto.

O Esperanto não se popularizaria mais como língua diplomática ou comercial por um fator mercadológico. Afinal, quantos bilhões de dólares perderiam direta e indiretamente empresas americanas e inglesas, além de outras nacionais, que vivem do ensino de inglês?

Ozias Alves Jr.

Polônia e Ucrânia vão lançar satélite

Varsóvia - Autoridades polonesas e ucranianas discutiram um projeto para o lançamento conjunto de um satélite de comunicações em 1997, o qual se tornará parte do sistema europeu de satélites Eutelsat.

O satélite, que cobrirá toda a Europa e também o Oriente Médio, tem como principal objetivo melhorar o sistema de comunicações na Polônia e na Ucrânia, bem como em países vizinhos.

"A Ucrânia tem uma indústria espacial avançada e grande experiência na construção de satélites", expressou Oleg Uruskij, da Agência Espacial Polonesa.

A Polônia vai cooperar com a Ucrânia na construção do satélite fornecendo tecnologia e financiando parte do projeto.

CHINA

O presidente chinês Jiang Zemin esteve em Kiev onde se encontrou com o presidente ucraniano Leonid Kuchma, o líder do Parlamento Oleksandr Moroz e o primeiro-ministro Vitaly Masol. Foi a primeira visita de um chefe de Estado chinês a antiga república soviética.

Durante a visita, foram assinados cinco acordos, incluindo documentos sobre relações políticas, navegação e cooperação entre os

Ministérios do Interior e do Exterior de ambos os países.

"Nós depositamos muitas esperanças nos resultados desta visita, de que serão bem sucedidos e poderemos aprofundar nossas relações com a China", disse Oleksandr Nikonenko, subchefe de Administração do Extremo-Oriente do Ministério do Exterior.

Nikonenko prevê que o atual movimento comercial, estimado em 588 milhões de dólares anuais, possa chegar a 3,5 bilhões até o final do século. A China é a maior parceira comercial da Ucrânia em toda a Ásia em termos de volume.

"A questão de tecnologia militar vai ser levantada", disse Nikonenko, acrescentando que ambos os lados estão interessados em um acordo, mas nenhum foi programado para esta visita.

Nikonenko se recusou a dar maiores detalhes sobre o comércio ucraniano-chinês na área de armamento pesado ou a confirmar se há previsão para assinatura de algum tratado militar enquanto a delegação estiver na Ucrânia.

Procedente de Moscou, onde teve reunião de cúpula com o presidente russo Bóris Yeltsin, Jiang fez uma escala em Yekaterinburg, cidade natal de Yeltsin, nos Montes Urais, onde visitou diversas fábricas incluindo fornecedores de componentes mecânicos e sistemas eletrônicos para a aviação militar chinesa.

Por que tantas religiões?

No ano passado, o jornalista italiano Vittorio Messori apresentou uma lista de perguntas ao Vaticano, como preparação para uma entrevista pela TV com o papa João Paulo II. Embora a entrevista não tenha sido realizada, em virtude de um desentendimento quanto à data em que seria feita, as respostas do papa às perguntas, seguidas de alguns comentários, resultaram num livro, *Cruzando o Limiar da Esperança*, que abrange desde as convicções religiosas pessoais do papa a questões religiosas internacionais. O trecho abaixo é um capítulo completo do livro - é precedido por esta pergunta de Vittorio Messori: "Mas se Deus, que está no Céu - e salvou e continua a salvar o mundo - é apenas Um e revelou em Jesus Cristo, por que permitiu a existência de tantas religiões? Por que tornou a busca da verdade tão árdua, em meio a uma floresta de rituais, crenças, revelações de doutrinas que sempre proferiram - e continuam a prosperar - no mundo inteiro?

"A Igreja Católica não rejeita nada que seja verdade e sagrado nessas religiões. A Igreja tem alta consideração por sua conceição e estilo de vida, pelos preceitos doutrinários que, embora divergentes em muitos pontos daquilo que a Igreja acredita e propõe, geralmente refletem o que é de fato daquela verdade de que é um dos homens. Entre tanto, a Igreja clama, e continuará a proclamar, que Cristo é o caminho, a verdade e a vida. Em que os homens devem contrariar a totalidade da vida religiosa em que Deus reconciliou tudo em Cristo" (NA,2).

As palavras do concílio recordam a convicção, com raízes na tradição e existência das chamadas *seminas Verbi* (sementes da Palavra) presentes em todas as religiões. A luz dessa convicção, a Igreja procura identificar as *seminas Verbi* presentes nas grandes tradições do Extremo Oriente, para traçar um caminho com um contra o pano de fundo das necessidades do mundo contemporâneo. Podemos afirmar que nesse ponto a posição do concílio é inspirada por uma preocupação verdadeiramente universal. A Igreja é guiada pela fé que Deus, o Criador, quer salvar toda a humanidade em Jesus Cristo, o intermediador entre Deus e o homem, que Ele é o Redentor de toda a humanidade. O Mistério Pascal é igualmente válido para todos e, por seu intermédio, o caminho para a salvação eterna também está aberto a todos.

Em outra passagem o concílio afirma que o Espírito Santo opera efetivamente mesmo fóra dessa estrutura visible da Igreja (*Lumen Gentium* 13, documento do Vaticano II geralmente denominado de *Constituição Dogmática sobre a Igreja*), fazendo uso dessas mesmas *seminas Verbi* que constituem um tipo de semente soteriológica comum presente em todas as religiões.

Conveni-me disso em numerosas ocasiões, tanto enquanto visitava países do Extremo Oriente, quanto em encontros com representantes de diferentes religiões, especialmente do histórico encontro em Assis (congregação de líderes espirituais mundiais, 1993), onde, juntos, oramos pela paz.

Assim, em vez de nos maravilharmos com o fato de a Providência permitir a existência de uma variedade tão grande de religiões, devemos nos prender com o número de elementos comuns encontrados entre elas. Nesse ponto seria bom lembrar todas as *seminas Verbi* das religiões primícias, as religiões animistas e órficas, o órfismo aculto dos ancestrais, o que é que os que a praticam estão próximos de suas tradições, os missionários da Igreja que acham mais fácil falar uma língua comum. Haverá, talvez, nessa geração dos ancestrais, uma espécie de preparação para a fé cristã na forma de *seminas Verbi* que constituem um tipo de semente soteriológica comum presente em todas as religiões.

Como o concílio também ressalta essas últimas religiões também têm suas características de um sistema. Há sistemas de culto e sistemas éticos, com grande ênfase no bem e no mal. Certamente entre esses se incluem o confucionismo e o taoísmo chinês. Tao significa vida eterna - algo semelhante à "Palmira" - que se reflete nas ações do homem através da verdade de e do bem moral. Religiões do Extremo Oriente contribuíram grandemente para a história moralidade e da cultura, formando identidade de nacional de chineses, hindus, japoneses e tibetanos, e também entre os povos do Sudeste Asiático e arquipélagos do Oceano Pacífico.

Algumas dessas povoações procedem de culturas muito antigas. Os povos genais da Austrália orgulham-se de uma história de dezenas de milhares de anos. Sua tradição ética e religiosa é mais velha que a de Abrão e Moisés. Cristo veio ao mundo por todos os povos. Ele redimiu a todos, e nem os próprios meios de atingir todos, na fase escatológica da história da humanidade, eram suficientes. De fato, nessas regiões muitas aceitam e têm uma fé implícita.

João Paulo II, o papa, é o pontífice da Igreja Católica Apostólica Romana.

NÃO SE ILUDA.

AS VERDADES ESTÃO SEMPRE NO NOWY LUD.

HÁ 75 ANOS.

LEIA E VALORIZE RAÍZES PELAS SUAS PÁGINAS

LEITURA É UMA DAS MELHORES VIAGENS

EXPEDIENTE

NOWY LUD

Órgão Periódico de Informação da Comunidade Polônica do Brasil, integrante da União das Sociedades e Comunidades Polônicas da América Latina - USOPAL

Propriedade da Editora LUD Ltda.

Diretores
Pe. Jorge Morkis, CM
Miecielau Surek
Paulo Filipak

Editoras
Pe. Jorge Morkis (versão polonesa)
Miecielau Surek (versão portuguesa)

Diretoria Comercial
Slawomir Denega

Diretoria de Expansão
Jerônimo Benoni
José Rendak

Administração, Redação
Final e Assinaturas
Alameda Júlia da Costa, 476, c.º 2
Fone/Fax (55-41) 224.3451
Caixa Postal 1 775 - 80001-970
CURITIBA - PARANÁ-BRASIL

Traduções de textos
(de originais poloneses,
alemães, castelhanos, ingleses)
Pe. Henrique Perbecke (SVD),
João Krawczyk, Pe. Jorge
Morkis (CM), Mariano
Kawka, Miecielau Surek,
Paulo Filipak, Pe. Stanislaw
Turbanski (SVD)

Correspondentes/
Colaboradores
Dom Ladislau Biernaski (CM),
Dr. Jan Sek (Lublin, Polônia),
Pe. Piotr Włoczyk (Alemanha),
Pe. Lourenço Biernaski (CM),
Pe. Ladislau Seszyko (CM),
Prof. Mariano Kawka,
Tomasz Lychowski, Tadeusz
Burzynski, Victor João
Szankowski, Slawa Stepienak,
Irena Los, Prof. Bonifácio
Solak, Prof. Maria do Carmo
Krieger Goulart, Pe. Jan
Kulaga, Jan Polan
Kossobudzki, Prof. Olgierd
Ligezi Stanirowski, Dr.
Bronislaw P. Breowicz, Pe.
Józef Słazyk (SDB), Prof.
Leocádia Sawczuk Furman,
Silvia Królikowski.

Assinaturas
12 meses - R\$ 10,00
6 meses - R\$ 6,00
3 meses - R\$ 3,00
Países das Américas - US\$ 120,00
(anual)

Europa, Ásia e Oceanía - US\$
130,00 (anual)

Como assinar:
escrever ou telefonar, pedindo
assinaturas, após o que enviarão
cobranças bancárias; se desejar, o
interessado pode enviar cheque
nominativo ou vale postal para
Editora LUD Ltda, Curitiba,
Paraná, Brasil.

Composição billingue eletrônica
nos computadores da
Editora LUD Ltda.

Fotolitos e impressão:
Editora LUD Ltda.

Clube do Assinante

TEMOS algumas assinantes cujas correspondências e envios de jornais têm sido devolvidos, sob a alegação de mudanças de endereços, de emprego ou de negócios. Pedimos quem conhece-las o favor de nos informar seus novos endereços. Queremos evitar transtornos, antes de suspendermos o envio de jornais e cartas. São eles: Czeslawa Plotowicz, Cláudio Grochowski, Sofia Dymianski, Wanda Krasuska, Neld Czechowski, Nilton José Funckner, Adriano José Dziedzic, Estefano Sansonowski, Alberto Dolinski, José Kawka, Wojciech Pachnicki.

INFELIZMENTE, estamos suspendendo 156 assinaturas, por falta de pagamento do mês.

CERCA VIVA

A revolucionária cerca perene
que por El A nada passa.
Adequada defesa a dos laranjais.
cafezais e outras lavouras
oujetas a roubos.

Tratar: (041) 267-1084 com Luiz.

Araucária

Auditórias Ambientais, uma atuação responsável

A modernização do processo industrial a nível mundial vem passando por etapas de rápida modernização, elevados padrões tecnológicos, aprimoramento, informatização, treinamento de recursos humanos e principalmente, vêm adotando uma política de qualidade, gerenciamento de riscos e proteção ambiental, vinculando sempre a geração de efluentes zero, a saúde do trabalhador e a utilização racional dos recursos naturais, principalmente os não renováveis.

Em termos de qualidade de produto a série de normalizações ISO 9000 já é implantada pela maioria das empresas de países industrializados, e em grande escala nos países em desenvolvimento, vêm dando características de transformação e produção de bens de consumo com incontestável qualidade de utilização. Determina e implementa política de gerenciamento da qualidade nas empresas, a estrutura organizacional e as responsabilidades, buscando a melhoria contínua de produto.

A evolução na normalização série ISO 9000 partiu da necessidade de se obter um sistema de gerenciamento que garantisse a continuidade de fabricação de produtos, processos e níveis de segurança operacional. Para o cliente a conformidade com a ISO 9000 diminui ou elimina as exigências de testes independentes, demonstrando a própria habilidade da normalização em garantir estas conformidades. A Norma Britânica BS 5750 de gerenciamento da qualidade deserviu de modelo para a ISO 9000. À medida que esta norma foi se desenvolvendo e sendo aplicada, percebeu-se que o mundo estava se movendo para a direção de adotar normas de gerenciamento ambiental, de modo que as instituições poderiam alegar estarem sendo gerenciadas para a qualidade adequada para a proteção ambiental, diminuindo desta forma os "passivos ecológicos" e o potencial poluidor. Em 1992 a British Standard Institute (BSI) publicou uma norma revolucionária para o controle ambiental, tanto na indústria como no setor de serviços, a BS 7750. Uma empresa que implementa a BS 7750 estará qualificada para ser certificada de acordo com os requisitos da Eco-auditoria, dentro de programas de Auditorias Ambientais, utilizando a certificação ambiental como importante elemento de marketing.

A BS 7750 engloba um projeto ergonômico satisfatório, incorporando procedimentos de saúde, segurança, emergência e prevenção de acidentes. A norma possui um Manual de Gerenciamento Ambiental e requer dois registros; o registro das Regulamentações Ambientais e o Registro dos Efeitos Ambientais. Como requisitos básicos de norma temos a Política Ambiental; Objetivos e Metas e um Programa de Gerenciamento Ambiental, através de um controle operacional e Registros de Gestão e Auditorias.

No intuito de se estabelecer um Sistema de Gestão Ambiental, em 1978 foi criado na Alemanha o programa "Selv Azul" onde surgiram os chamados "Rótulos Ecológicos", diversificando a informação ao consumidor induzindo a oferta de produtos industrializados não agressivos ambientalmente, incorporando programas e mecanismos de educação ambiental, motivando novas oportunidades e modalidades de comércio internacional. A partir de 1991 o Comitê da ISO, com sede em Genebra formou três comitês técnicos com a finalidade de tratar os aspectos metodológicos e analíticos, o TC-146, o TC-147 e o TC-190, qualidade do ar, da água e do solo, respectivamente.

Muitas vezes a criação destas normalizações são feitas para funcionarem como barreiras comerciais principalmente para os países em desenvolvimento, isto é, um "eco-pretexto" para impedir a entrada de produtos em seus países, com elevado passivo ecológico.

Um dos setores mais afetados por este protecionismo disfarçado é a indústria de papel e celulose. A fase de branqueamento na produção de papel exige a utilização de grande quantidade de óleo em seu processo, e que muitos países regulam (difficultam) o comércio de muitos tipos de papel não recicláveis, tornando-se um acúmulo de problemas ambientais. A rodada Uruguai do GATT enalteceu recentemente a importância das questões do meio ambiente, ressaltando que devem ser objeto de denormalização e certificação num aspecto local, regional, nacional e internacional, eliminando a competição, cobrando ações quanto às exigências ambientais das sociedades e o mercado, criando fiscalizando a adoção de normas para os Sistemas de Gestão Ambiental.

Em 1993 muitos países da Europa publicaram normas próprias na impantação de Sistemas de Gestão Ambiental, através de instituições próprias de normalização como a NEN da Holanda, AFNOR na França e AENOR na Espanha, entre outros. Estas normalizações são, no entanto, de caráter voluntário, envolvendo questões de responsabilidade civil por desastres ambientais, objetivando o desenvolvimento sustentável.

Atualmente vários países vem desenvolvendo normalizações quanto as Auditorias Ambientais e Gerenciamento de Riscos Ambientais (Environment Protection Agency) nos anos 70, chegando a Europa em 80 e no Brasil nesta década. A Comunidade Económica Europeia, através do Regulamento nº 1836/93 do Conselho da CEE, permite às Empresas do setor industrial a aderirem em caráter voluntário a um sistema comunitário de Gestão e Auditorias Ambientais. O Comitê ISO/TC 207 está em fase final de elaboração das bases internacionais de normalizações sobre Auditorias Ambientais. Estas novas normas serão batizadas de "Série ISO 14000", sendo, no entanto, mais restritivas e contemplativas que a série ISO 9000.

O Brasil tem respondido prontamente a estas informações, elaborando Legislações em Auditorias e Controle Ambiental, porém em caráter obrigatório. O início deste trabalho foi a publicação da Lei 6938/81 que dispõe sobre a Política Nacional do Meio Ambiente, seus fins e mecanismos de formação e aplicação, caracterizando a "Responsabilidade Objetiva" e criando também o CONAMA. Esta Lei foi regulamentada pelo Decreto nº 99.247/90. Após foi publicada a Lei 7347/85 que disciplina a ação civil pública de responsabilidade por danos causados ao meio ambiente. Os estados do Rio de Janeiro, Espírito Santo e Minas Gerais possuem suas próprias legislações. A nível nacional encontra-se tramitando no Congresso o Projeto de Lei nº 3160, que implanta o Programa de Auditorias Ambientais, tornando obrigatória, nas instituições cujas atividades causem impacto ambiental, e que foi inspirado na proposta da CEE.

No que diz respeito ao MERCOSUL foi constituida a Comissão Temática do Meio Ambiente do SGT-7 que define as matrizes comparativas dos padrões de emissão de água e ar e qualidade ambiental.

Sejam as Auditorias em caráter obrigatório ou voluntário, há de ter a participação fundamental do setor produtivo, mas que não seja somente por questões de competitividade de produto a nível de mercado, há sim a necessidade de desenvolver uma consciência e firme comprometimento para o desenvolvimento sustentável. Por mais que existam padrões de lançamento de efluentes, Leis e Decretos o ambiente está aí para receber as mais energéticas manifestações de proteção e cuidado, este é o real compromisso.

Antonio Carlos Karas, engº Florestal, Araucária.

Ar Condicionado e Aquecedores para Veículos

REY DO AR LTDA.

de
Renaldo
Levandowski

Venda de Ar Condicionado e
Ar Quente para Veículos
Vendas, Peças, Conserto,
Instalações e Cargas de Gas.

AV. PRESIDENTE AFONSO CAMARGO, 2813 - FONE: 262.9411
PRÓX. MADUTO DA BR 116 - CAJURU - CEP 80050-370
CURITIBA - PARANÁ

NOWY LUD / NOVA GENTE

Jubileu de Prata da Província dos Padres Vicentinos

ritiba.

Assumimos novos campos de trabalho: Cornélio Procópio, S. Jerônimo da Serra, Curiúva, Inácio Martins, Guararema, Brásilândia, S. Rita em Três Lagoas, Nossa Senhora do Perpétuo Socorro em Araucária e o Santuário S. Vicente de Paulo em São Paulo - Capital.

Dirigimos os seminários diocesanos das Dioceses de Palmas, Cornélio Procópio (e Brusque).

Foi iniciado o trabalho com a Pastoral Rodoviária.

Foram pregadas Missões em aproximadamente 120 paróquias e alguns de nossos foram como missionários para a Prelazia de Cametá e para o Zaire.

Foi iniciado o curso de filosofia aberto a outras Congregações e construídos os Seminários de Filosofia e Propedêutico e comprada a casa em São Paulo que abriga nossos estudantes de teologia.

Neste ano, iniciado o noviciado Provincial em Recife.

Oito coirmãos foram para a Euro-

pa ou Estados Unidos para especializações. Quatro deles hoje são professores de teologia.

Não queremos neste momento refazer a história de nossa Província.

Ao relembrar alguns fatos o fazemos para reconhecer que aconteceram por iniciativa e graça de Deus e pela dedicação de muitos de nossos coirmãos.

São 25 anos de graças sobre graças que recebemos do Pai por intercessão de São Vicente de Paulo.

São 25 anos de testemunho silencioso e eloquente de muitos de nossos coirmãos que gastaram e gastam suas vidas na construção do Reino.

É com esse sentimento de gratidão que oferecemos na liturgia:

- gratidão eterna a Deus, de quem tudo procede.

- gratidão aos pioneiros de nossa Província, sobretudo aos que vieram da Polônia.

- gratidão aos que precederam e que hoje intercedem por nós junto de Deus.

Padres Vicentinos na Polônia e no Brasil

Província abrangendo os estados do Paraná, Santa Catarina e Rio Grande do Sul.

No mesmo dia tomou posse o primeiro Visitador, Pe. Domingos Wisniewski e Ladislau Biernaski e o econômico provincial Pe. Isidoro Kosinski.

Deixamos de trabalhar em algumas paróquias: Ibatí, Figueira, Japira, Leópolis, Matinhos, Itaiópolis, Alto Paraguaçu, Rio da Prata e Santa Efigênia em Cu-

primeiro Visitador e seu Conselho.

Na época de sua criação a Província contava com 49 padres e 6 irmãos. Dos padres 35 eram poloneses e 14 brasileiros, todos filhos ou netos de imigrantes poloneses.

Trabalhavam nas seguintes paróquias: São Vicente de Paulo, Abranches, Orleans, Santa Cândida, Barreirinha, Ibatí, Araucária, Tomás Coelho, Catanduva, São Mateus do Sul, Iraty, Mafra, Alto Paraguaçu, Itaiópolis, Imbituba, Ivaí, Rio da Prata e Porto Alegre.

Morte de São Vicente

No domingo 26 de setembro de 1660, Vicente de Paulo participou da missa, comungou e recebeu os últimos sacramentos das mãos do Pe. Dehongny, um dos primeiros padres da Missão.

As quatro horas e quinze minutos da madrugada do dia 27 de setembro, hora em que habitualmente se levantava, entrou em agonia.

Morreu sentado em sua cadeira, perto do fogo, vestido com sua surrada batina, sem esforço nem convulsão.

Naquela inesquecível manhã de setembro, pelas ruas de Paris os pobres choravam e se lamentavam: "Perdemos nosso Pai".

Seu testamento pode ser resumido em uma de suas frases:

"Nossa vocação é ir não a uma paróquia, ou a uma diocese, mas por toda a terra; fazer o que? inflamar o coração dos homens para fazerem o que o Filho de Deus fez; Ele que veio trazer fogo à terra para inflamá-la com seu amor."

Suplemento do IBCP

A diretoria e associados do Instituto Brasileiro da Cultura Polônica (IBCP) estão produzindo/traduzindo trabalhos para o seu Primeiro Suplemento Cultural, que circulará com 8 páginas ainda em 1994. Cada trabalho será publicado nas línguas polonesa e portuguesa.

O Suplemento será encartado no NOWY LUD.

Data do fechamento do material: 25 de novembro;

Local para envio: Caixa Postal 1775, CEP 80001-970-CURITIBA

PARTICIPAR É PRECISO

MONOGRAFIAS

O NOWY LUD está recebendo trabalhos de pesquisas sobre a comunidade. Entrevistas com quem tem o que dizer sobre o passado, o presente e o futuro. Redações sobre o meio em que vive, onde existe contribuição da polonidade.

Os melhores trabalhos serão premiados. Cada trabalho enviado à redação terá que ter formal autorização para publicação em outras línguas, além da polonesa e portuguesa.

Enviar trabalhos, com ilustrações se necessárias, para Caixa Postal 1775, CEP 80.001.970-CURITIBA - PARANÁ

CRIADA A SOCIEDADE CULTURAL DE CASCABEL

Destacando que o apoio do Governo do Estado na formação de uma organização integrada por descendentes de poloneses era um resgate histórico e uma homenagem a uma etnia que contribuiu para a criação e desenvolvimento da cidade, o secretário do Turismo e Esportes do Paraná, Luis Ernesto Pereira, estimulou a fundação da Sociedade Cultural Polonesa de Cascavel, em reunião

Kawka

O sesquicentenário do nascimento de Saporski

Saporski é um nome que evoca e simboliza a imigração polonesa no Brasil. Nasceu em 1844 em Siołkowice, perto da cidade de Opole, na Polônia. Sebastião Edmundo Wos Saporski foi o responsável pelo início da vinda maciça dos imigrantes poloneses ao nosso país, sendo por isso cognominado "Pai da colonização polonesa no Brasil".

Estimulado pelo estudo da geografia, Saporski quis conhecer os países tropicais da América do Sul. Aos 23 anos de idade deixa a casa paterna, viaja até Londres e, como marinheiro, em 1867 aporta em Montevideu no veleiro "Emma". Após ganhar algum dinheiro, no ano seguinte chega ao Brasil, estabelecendo-se aí na colônia alemã de Blumenau. Logo depois conhece o padre polonês Antônio Zieliński, de quem se torna amigo.

O padre Zieliński tinha um bom relacionamento na corte do Rio de Janeiro. Com a ajuda do capelão da corte e por intermédio do Conde d'Eu, ele apresentou juntamente com Saporski um requerimento ao Imperador, pedindo que os poloneses pudessem emigrar ao Brasil. O pedido foi aceito, determinando que os imigrantes poloneses podiam estabelecer-se nos Estados do Paraná e Santa Catarina. A partir de então Saporski dedica a sua vida à organização da imigração polonesa ao Brasil. •

Gracias aos seus esforços, em 1869 dezenas de famílias polonesas estabeleceram-se em Itajaí, Santa Catarina. Em 1870 Saporski viaja a Florianópolis, onde encontra apoio para que seus planos de localizar os poloneses no Paraná. No mesmo ano vem um segundo grupo de dezenas de famílias de imigrantes, que também se estabelecem em Itajaí. Tendo ouvido falar de algumas dificuldades na relacionamento entre os colonos poloneses e alemães, Saporski, que nesse interim havia se estabelecido em Curitiba, tomou providências para trazer ao Paraná os dois grupos de imigrantes, totalizando 64 pessoas. No outono de 1871 eles viajaram de navio de Itajaí até Antonina, e daí, em carroças fornecidas pelo governo da Província do Paraná, deslocaram-se até Curitiba. Estabeleceram-se em lotes localizados em Paiva, Mercês e Pilarzinho. Foi o início da imigração polonesa ao Paraná e de um modo

memorável realizada dia 17 de outubro, por ocasião da Festa das Nações promovida diante da Catedral de Cascavel. A Secretaria de Turismo e Esportes e a Fundação Cultural do Município de Cascavel deram todo o apoio para que a comunidade realizasse um grande jantar comemorativo à fundação, no restaurante do Hotel Copas Verdes, tendo havido uma exibição do Conjunto de



No jantar de criação da Sociedade Polonesa, números de folclore polonês pelo Junak de Curitiba.

Canto e Dança Junak, da Sociedade União Juventus, de Curitiba, depois dos pronunciamentos da secretaria da Cultura de Cascavel Angela Ceccatto, do médico Constantino Szymanski, do presidente da Polbrás/União Juventus Anílio Oleksy, do jornalista Mieczislau Surek e do secretário de Estado Luis Ernesto Mayer Pereira. A apresentação das danças folclóricas da Polônia agradou muito.

No seu pronunciamento, o secretário Luis Ernesto afirmou estar satisfeito por propiciar aos descendentes de poloneses a oportunidade de se encontrarem e criarem uma organização que cultivasse as raízes dos pioneiros e prestigiasse um importante segmento étnico que acompanhou a fundação e o crescimento social, cultural e econômico de Cascavel e da região.

Ficou acertado o apoio total da Secretaria, do Município, da Polbrás e suas associadas para a instalação oficial da Sociedade Cultural Polonesa de Cascavel, nas próximas semanas, depois de



Médico Constantino Szymanski.



Anílio Oleksy, presidente da Federação Polbrás.

aprovado o seu estatuto e eleita sua primeira diretoria.

ASSEMBLÉIA

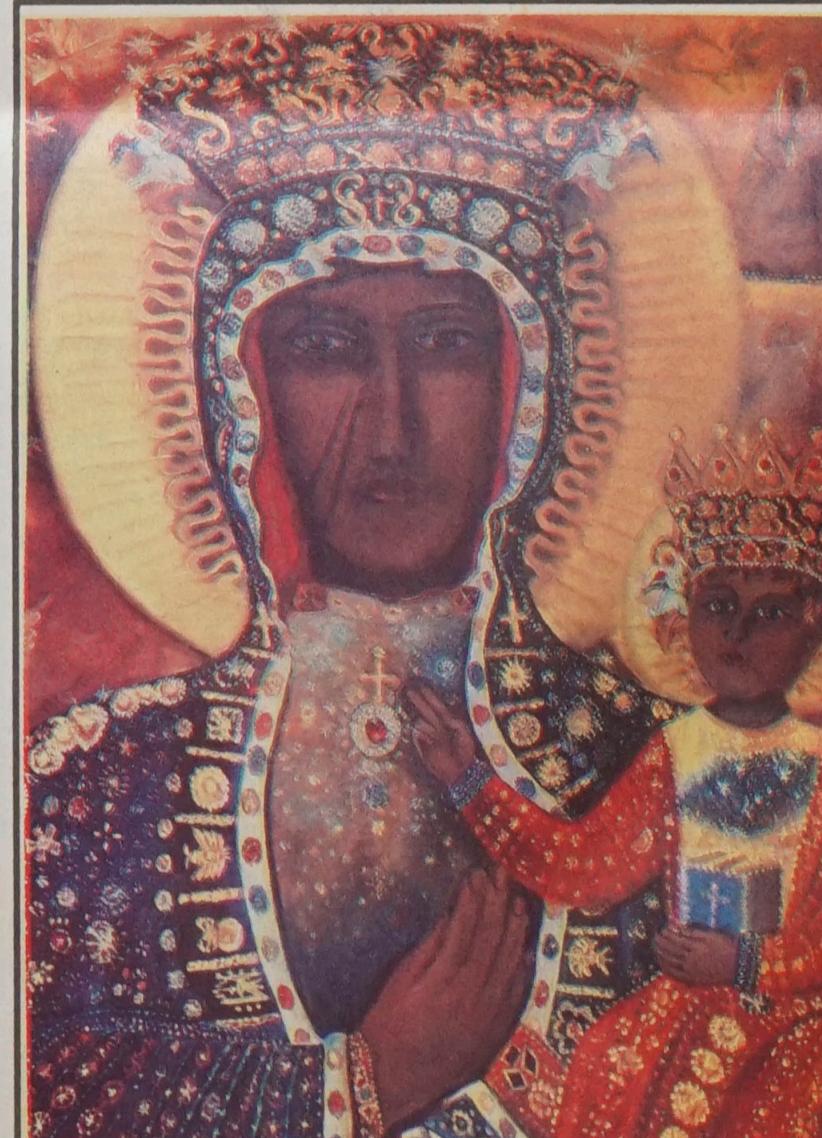
Depois do jantar, aconteceu uma assembleia geral, oportunidade em que se discutiram detalhes atinentes à nova entidade, como a denominação, estatuto e forma de administração. Trocadas diversas idéias, ficou acertada a escolha da primeira diretoria assim composta: presidente, Nelson Chechelaky; vice-presidente, Tadeu Karasek; primeira secretaria, Maria Lídia Sica Szymanski; segundo secretário, Valmor Lemanski; primeiro tesoureiro, José Luiz Lemancuk; segundo tesoureiro, Francisco Bartini; diretora social, Mara Salete Wypych Ribeiro Prata; diretora cultural, Halina Szymanski; diretor de comunicação, Francisco Carlos Strazolzawski; diretor de esportes, André Szymanski; presidente do Conselho Fiscal, Constantino Szymanski; vice-presidente, Francisco Smarczewski; secretário, Luis Felipe Laginski; suplentes, Carlos Bocon, Reomaldo Lipka e Geraldo Kaminski.

FESTA DIA 25

Para a instalação oficial da Sociedade Cultural Polonesa de Cascavel e posse da primeira diretoria, ficou marcado um jantar, no salão paroquial, dia 25 de novembro. Como atração principal, estará presente o Conjunto de Canto e Dança Junak, de Curitiba, com cinquenta integrantes, levando repertório completo de danças.

O secretário Luis Ernesto Mayer Pereira, e o presidente Nelson Chechelaky viajam em novembro para Brasília, levando convite oficial à sra. Katarzyna Skórzyńska, embaixadora da República da Polônia no Brasil.

PAPA RECEBEU REPRODUÇÃO DO QUADRO



Nossa Senhora de Czestochowa

Esta reprodução de tela à óleo, pintada pela artista plástica catarinense Dinete Stenzoski, de São Bento do Sul, no tamanho 24x34 e mais as bordas, está disponível a todos os interessados, leitores do NOWYLUD, em Curitiba. As reproduções foram autorizadas pela autora para a Sociedade Varsóvia, como um auxílio à entidade presidida pelo sr. Celso Sluminski. Ou seja: todos que adquirirem a reprodução a cores estarão auxiliando o trabalho de incentivo à cultura da Sociedade Varsóvia de São Bento do Sul, Santa Catarina.

O Sumo Pontífice viu com vivo apreço a lembrança que desejou oferecer-lhe representado por uma reprodução gráfica da pintura à óleo da Virgem de Czestochowa, e de autoria da artista plástica Dinete Stenzoski.

Tenho o prazer de ser intérprete do agradecimento do Santo Padre, por este de filial homenagem que muito o sensibilizou; nesta oportunidade, encarreguei transmitir a V.Sa., e à sobre-dita artista, Seus votos de felicidades por uma existência sempre iluminada pelo espírito de caridade cristã e pela esperança na prática do bem, com os olhos fixos em Jesus Cristo, autor e consumidor da fé. Sua Santidade, o Papa João Paulo II, confirma estes votos com uma especial Bênção Apostólica.

Sirvo-me da ocasião para comunicar que não é necessário enviar outras cópias da gravura e como o desejo aproveito para afirmar a melhor consideração em Cristo Senhor.

(as) Mons. L. Sandri
Assessor.

Com este teor, a diretoria da Sociedade Varsóvia, de São Bento do Sul, SC, recebeu carta da assessoria do Papa João Paulo II, em agradecimento pelo envio ao Santo Padre da gravura reproduzida da tela à óleo de Dinete Stenzoski. O fato foi bastante comemorado pela artista, seus familiares e amigos.

A difusão da arte religiosa é uma das atividades da Varsóvia, em seu plano de ação.

RECEITAS POLONESAS KUCHNIA POLSKA

cozinha polonesa

KUCHNIA POLSKA

FTM - CONSULTORIA E ADVOCACIA TRIBUTÁRIA

Léo Campelo Fontan,
Paulino Manfrinato e João Treila,
ex-auditores da Secretaria
da Receita Federal

Orientação, consultas e defesas, administrativas e judiciais s/Imposto de Renda, Ganhos de Capital, IPI e demais tributos

Edif. Amazônia, Av. Sete de Setembro, 4857, SL 1A - Telefone 243-5881 - Curitiba - Paraná

COLINAS CHALÉS POUSADA

PRAIA DE COTOVELO -
NATAL - RIO GRANDE
DO NORTE
(AO LADO DO NATAL
ACQUA CENTER)

RESERVAS E INFORMAÇÕES
(084) 237-2168 (FONE/FAX)
E 237-2013



Um Paraíso na Rota do Sol

Proprietário: Júlio Pavlak